„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał
„NOWY ŚWIAT"
Ten zawsze go czyta

No. 128. Rok XXVII. DAILY AND SUNDAY. NEW YORK, ŚRODA, 7 MAJA (WEDNESDAY, MAY 7) 1924

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

CENA 3 CENTY.

POLSKA GODZI SIĘ Z GDAŃSKIEM

Tragiczna Śmierć

Napisał dla "Nowego Świata" TADEUSZ WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI

Dola inwalidy wogóle, a wojennego inwalidy w szczególności, jest ciężka i straszna. A dola polskiego inwalidy ma prócz tego wyjątkowy dodatek goryczy.

Oddać ojczyźnie krew, poświęcić zdrowie, tworzyć z piersi obronny mur, aby potem na drewnianych kikutach chodzić z prośbą o chleb, jak o darowiznę żebraczą — to gorzka zapłata za trudy i ofiarę ze siebie.

Niema tygodnia, abyśmy nie wyczytali w kronice wypadków: „samobójstwo inwalidy" i dalej: „przyczyna śmierci: „nędza wyjątkowa lub zniechęcenie do zmarnowanego życia".

Polscy inwalidzi wojenni nie doczekali się od społeczeństwa godnej zapłaty, nagrody — odszkodowania, za stargane na wojnie siły. Sprzedają wprawdzie papierosy na rogach ulic i wyrabiają cacka drewniane, które potem gwałtem muszą wciskać sytym gościom restauracyjnym; dzierżawią sklepiki — przytułków za to i dlatego, że na wojnie wszak „najtężej biją króle, a najgęściej giną chłopy".

Większość inwalidów w Polsce — to dzisiaj nędzarze. Ubezpieczenie rządowe jest śmiesznie małe, a ofiarność społeczna jest tragicznie śmieszna na rzecz wczorajszych bohaterów, co świadczy to o wysokości temperatury naszego serca społecznego.

Tego ostatniego nie powinna Polska odmawiać kalekom wojennym: Powinna im wszędzie dawać pierwszeństwo, ułatwiać utrudnione życie i otaczać ich opieką i szacunkiem. Bo jeśli społeczeństwo nie potrafi inwalidów odziać, nakarmić lub dać im pracę zarobkową — to nie ma prawa odmawiać im tak taniego środka pomocy, jak serce. Owo serce społeczne niezawsze jest wiele warte, ale gdy go niema — jest jeszcze gorzej.

Kronika ostatnich „dni naszych" przyniosła wiadomość o tragicznej śmierci inwalidy wojennego, który zginął wyjątkowo nie „z własnej ręki", lecz z rąk „opiekunów", z winy cudzych rąk, co się podjęły nad nim opieki i skróciły mu życie raptownie.

Oto w przytułku Warsz. Tow. Dobroczynności zamieszkał nastałe 65-letni inwalida wojenny, nazwiskiem Kudliński, uczestnik walk legjonowych i obrońca Warszawy z 1920 roku. Samotny staruszek wzamian za dach nad głową i za strawę — dawał zakładowi pracę szewcką, nie chcąc być ciężarem dla innych, dla przytułku, pozostającego pod opieką zakonnic szarytek i miłosiernego duchowieństwa.

Przytułek ten mieści się w Warszawie przy ul. Krąk. Przedmieście 62 i nosi nazwę „Przytułku dla starców". Tam właśnie zamieszkiwał i tam znalazł śmierć niespodzianą stary legun, Kudliński, której okoliczności zmusiły posłów do zażądania wyjaśnień drogą sejmową.

(Ciąg dalszy na stronicy 5-ej)

Zwycięstwo żywiołów umiarkowanych w Niemczech zasługą ekspertów finansowych

Plan gen. Dawesa pozyskał militarne Niemcy dla idei pokoju

BERLIN, 6 maja. — Według opinji skrajnych szowinistów i monarchistów niemieckich wynik ostatnich wyborów w Niemczech do nowego parlamentu jest zasługą międzynarodowych ekspertów finansowych, których plan ułożony dla załatwienia sporu niemiecko-aljanckiego pozyskał w zupełności naród niemiecki, czego dowodem jest zupełne zwycięstwo żywiołów umiarkowanych, pragnących pogodzenia się Niemiec z aljantami.

W nowym parlamencie niemieckim skrajni niemieccy szowiniści jak komuniści i nacjonaliści liczyć będą zaledwie 192 posłów, podczas gdy żywioły umiarkowane według niekompletnych jeszcze obliczeń będą liczyć 230 posłów. Czego nie mogli dokonać najlepsi politycy i dyplomaci, by doprowadzić naród niemiecki do otrzeźwienia i wyzwolenia z szowinistycznego zacietrzewienia, tego dokonał amerykański generał Dawes, czego nikt nie przypuszczał, by się generałowi mogło udać.

Apel prezydenta Coolidge'a do kobiet

PHILADELPHIA, Pa., 6 maja. — „Kobiety amerykańskie mają wielką odpowiedzialność za utrzymanie czystości rządów" — pisze prez. Coolidge w liście do stowarzyszenia kobiet republikańskich w Philadelphia, odczytaniem na wielkim zgromadzeniu politycznem indorsującem renominację prez. Coolidge'a na ponowny wybór. „Kobiety jednak nie mogą spełnić swych obowiązków dopóki nie zrozumią odpowiedzialności, jaka na nich ciąży".

UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNE PRZY GROBIE KRÓLA LESZCZYŃSKIEGO

NANCY, Lotaryngja, 6 maja. Z okazji uroczystości żałobnych przy groble króla Stanisława Leszczyńskiego, pochowanego w miejscowym kościele Bon Secours w stolicy Lotaryngji zgromadziły się stutysięczne tłumy ludności lotaryńskiej, by złożyć hołd pamięci „króla filozofa".

W uroczystościach żałobnych wzięło udział wielu wybitnych Polaków przybyłych z Polski, a między innemi i ambasador Polski w Paryżu Alfred Chłapowski.

46 osób zabitych w Indjach skutkiem huraganu

LONDYN, 6 maja. — Czterdzieści sześć osób zostało zabitych, a trzy miejscowości zupełnie zniszczone skutkiem gwałtownego huraganu, który przeszedł ponad Hardoi, jedną z prowincji indyjskich, ponad którą niedawno przelatywał lotnik francuski de Oisy.

REWOLUCJONIŚCI KUBAŃSCY WEZWANI DO PODDANIA SIĘ

OTRZYMALI 10 DNI DO ZŁOŻENIA BRONI

Prez. republiki Kuby zażąda od St. Zjedn. wydania

HAVANA, 6 maja. — Rząd republiki Kuby ogłosił dzisiaj wezwanie do rewolucjonistów kubańskich, by się poddali władzom rządowym i złożyli broń w ciągu 10 dni.

W razie nie usłuchania wezwania do poddania się rewolucjoniści będą musieli ponieść wszystkie konsekwencje buntowników i zdrajców kraju.

Według ostatnich wiadomości rewolucjoniści opanowali całą prowincję Santa Clara i przenieśli swą działalność do prowincji Quente. Wojska federalne wysłane dla wypędzenia rewolucjonistów z prowincji St. Clara nie czując się dość silnemi wstrzymały się w pochodzie tuż nad granicą zbuntowanej prowincji w oczekiwaniu na większe posiłki, szczególnie w artylerji i aeroplanach.

Prez. republiki Zayas zwrócił się do rządu St. Zj. z prośbą, by wydał w ręce rządu kubańskiego spiskowców, przebywających na terytorjum St. Zjedn.

Bolszewicy w obronie nietykalności swoich agentów

BERLIN, 6 maja. — Rząd bolszewicki wystosował do rządu niemieckiego drugą z rzędu notę z protestem przeciw naruszeniu prawa eksterytorjalności gmachu bolszewickiej komisji handlowej przez policję niemiecką, która przeprowadziła rewizję w poszukiwaniu za zbiegłym do gmachu aresztantem obywatelem bolszewickiej Rosji. Ambasador bolszewicki Krestenski na znak protestu przeciw pogwałceniu międzynarodowego prawa nietykalności opuścił Niemcy.

PODPISUJE UMOWĘ PASZPORTOWĄ

Wrazie nieporozumienia, obydwie strony godzą się na rozejm Ligi Narodów

WARSZAWA, 6 maja. — Komisarz Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku podpisał z władzami wolnego miasta Gdańska pięć umów, kładących kres długotrwałym nieporozumieniom, odnośnie nie paszportów dla obywateli gdańskich i praw obywateli gdańskich na podstawie polskich traktatów handlowych. W razie nieporozumienia obydwie strony zgadzają się oddać swą sprawę pod sąd polubowny Ligi Narodów.

GEN. HALLER NIE UMIE POGODZIĆ KŁÓTNI W CZERWONYM KRZYŻU

KRAKÓW, 6 maja. — Gwałtowny spór powstały w tutejszym oddziale Czerwonego Krzyża z powodu wyboru urzędników na rocznem posiedzeniu, który się stał powodem stoczenia 24 pojedynków ciągle pozostaje niezałatwiony.

Wybory roczne, w których członkowie miejscowej żandarmerji wybrali na urzędników swoich członków zostały unieważnione przez członków dożywotnich, których zmobilizowała opozycja. Członkowie z organizacji żandarmerji byli oburzeni zwołaniem nadzwyczajnego zgromadzenia, w którym głosowali dożywotni członkowie Czerwonego Krzyża. Generał Haller, jako prezes Czerwonego Krzyża zarządził przeprowadzenie śledztwa i starając się uspokoić wzburzenie ale bez powodzenia.

ŚMIERĆ POLSKIEGO ARTYSTY GASIŃSKIEGO

WARSZAWA, 18 kwietnia (pocztą). —9 Zmarł tutaj jeden z najpopularniejszych artystów sceny polskiej, ulubieniec dawnej Warszawy, Edmund Gasiński.

FRANCJA PORAZ PIERWSZY ZGADZA SIĘ NA EWAKUACJĘ RUHR

W zamian za gwarancje, że Niemcy będą płacić odszkodowania — Anglja zgadza się dać Francji żądane gwarancje

LONDYN, 6 maja. — Belgijski premjer Theunis i minister spraw zagranicznych M. Hymans powrócili do Brukseli po tygodniu konferencyj odbytych z premjerami Anglji i Francji. Dyplomaci belgijscy są zupełnie zadowoleni z wyniku przeprowadzonych konferencji.

Premjer Francji Poincare poraz pierwszy zgodził się na opuszczenie zagłębia Ruhry w zamian za gwarancje, że Niemcy będą płacić odszkodowania. Jako gwarancje przeciw ponownej odmowie Niemiec płacenia odszkodowań premjer Poincare domaga się natychmiastowej blokady portów niemieckich.

Premjer Anglji, Macdonald w rozmowie z przedstawicielami Belgji wyraził gotowość dania Francji żądanych gwarancji pod kierunkiem Ligi Narodów.

Inne szczegóły przyszłego porozumienia aljantów w sprawie płacenia odszkodowań i gwarancji przedstawiają się następująco: Koleje w zagłębiu Ruhr i w prowincjach nadreńskich obsługiwane obecnie przez 10,000 kolejarzy francuskich i belgijskich mają być oddane pod kontrolę Niemiec. Wycofanie wojsk francuskich i belgijskich nastąpi stopniowo po wprowadzeniu w życie gwarancji, a mianowicie utworzeniu specjalnej administracji dla zagłębia Ruhr i prowincyj nadreńskich pod egidą Ligi Narodów z wyłączeniem Niemiec.

POLAK POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO, BY NIE OSKARŻAĆ SYNA

SUFFIELD, Conn., 6 maja. — By uniknąć poniżenia składania zeznań w sądzie przeciw własnemu synowi, Piotr Zieliński, lat 61 odebrał sobie życie przez powieszenie. Syn Zielińskiego Władysław, został wczoraj aresztowany pod zarzutem pobicia swego ojca i macochy.

Kogo poseł Wł. Wróblewski reprezentuje?

PAŃSTWO PAPIESKIE -- CZY PAŃSTWO POLSKIE?

Nie pojechał na obchód Konstytucji, bo jest katolikiem

Poseł dr. Władysław Wróblewski wyjeżdża dzisiaj okrętem „Aquitania" do Polski. — Wraca z powrotem do Stanów Zjednoczonych 10-go czerwca.

Robotnicy polscy, należący do Kościoła Narodowego, zaprosili na obchód rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja posła dra Władysława Wróblewskiego. Pan poseł jednak zaproszenia nie przyjął. A dlaczego, to wyjaśniają zamieszczone za tygodnikiem **„Straż"** — komentarz redakcji wspomnianego tygodnika, zaproszenie Komitetu Obchodowego, oraz odpowiedź pana posła Wróblewskiego.

„Straż" p. t. **„Niech rozsądzą współobywatele i współrodacy!"** pisze:

„Polska-Narodowa Spójnia urządza w Scranton w trzecią niedzielę maja obchód ku czci Polski. Chcąc starszym przypomnieć przeszłość, cierpienia i walki podjęte w imię miłości Ojczyzny zamorskiej, a młodzież pozyskać choć w cząstce dla tych haseł, dla których pracowali i marli najszlachetniejsi młodzieńcy polskiego narodu z r. 1794-go, 1830-31-go, 1863-go i 1905-go.

Jako świadka tej rzewnej uroczystości, wskazanej przykazaniem Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła w Ameryce i konstytucją Polsko - Narodowej Spójni, pragnęli mieć w Scranton organizatorzy obchodu Posła Rzeczypospolitej Polskiej, by się **przed Nim pochlubić swą pracą i zapobiegliwością na przyszłość.** Byli pewni, że Poseł przyjmie zaproszenie, bo przecie jest przedstawicielem Matki Ojczyzny, która chętnie garnie się do swych dzieci, choćby one zostały obywatelami innego kraju, gdy chcą uczcić Jej imię, rozważać bohaterską przeszłość, trudną teraźniejszość i świetlaną przyszłość narodu. Matka zwyczajnie nie pyta o szczegóły związane z imieniem, albo zajęciem swych dzieci, ale się cieszy, że je widzi zdrowe, czynne, radzące sobie jako tako śród trudności życiowych. Tak postępuje każda normalna, uczciwa i szlachetna matka i takby postąpiła Polska, gdyby była osobą żywą, czującą, gdyby sama osobiście mogła tu przybyć i przywitać swe dzieci.

Inaczej postąpił przedstawiciel Polskiego Państwa przy amerykańskim rządzie w Waszyngtonie, **dr. W. Wróblewski. Zaproszenia na obchód spójniacki w Scranton** nie przyjął, wyciągniętą rękę polskiego ludu w Pennsylwanji odtrącił brutalnie dlatego, że tenże lud nie uznaje nad sobą rzymskiego pana, ale zwraca się z modlitwą wprost do Boga i Jezusa Chrystusa.

Poseł Wróblewski zaznacza w swym liście, przytoczonym poniżej, że nie mógłby zasadniczo, jako **rzymski** katolik, brać udziału w obchodzie Polsko - Narodowej Spójni dlatego, ponieważ ta organizacja wyszła z Narodowego Kościoła i pozostaje mu wierną.

Odpowiada więc nie poseł Polski, ambasador ludowej Rzeczypospolitej, Państwa Polskiego przedstawiciel, ale wyznawca, zastępca i obrońca Rzymu, płatny ze skarbca polskiego narodu.

Poniżej zamieszczamy zaproszenie na obchód i odpowiedź, wierząc w to głęboko, że tak wychodztwo, bez względu na swe przekonania religijne, polityczne i społeczne, jak i Rodacy nasi z zamorza, wydadzą w tej sprawie taki wyrok, na jaki zasłużył sobie dr. Wróblewski, ambasador i obrońca nie Polski, ale — Rzymu."

11go kwietnia, 1924.

„Jego Ekscelencja,
Poseł Rzeczypospolitej Polski
Dr. W. Wróblewski,
Washington, D. C.

Czcigodny Panie Pośle!

Polsko-Narodowa Spójnia, organizacja ubezpieczeniowa, oraz **społeczno-patrjotyczna,** powstała w Scranton, Pa. w r. 1908, licząca obecnie 12,000 starszych i młodzieży polskiej, tu już w Ameryce zrodzonej, zamierza urządzić po południu w trzecią niedzielę maja, b. r. w Scranton, w śródmieściu, **obchód ku pamięci i czci Ojczyzny Polskiej. Obchód ten ma być sposobnością do wyrażenia sentymentu miłości i czci dla Polski,** ale także zaznaczenia tych obowiązków praktycznych i tych **obywatelskich cnót, które mogą** Polsce pomóc bez uszczerbku dla lojalności względem Ameryki.

Nasz Kościół Narodowy i nasza Spójnia powstały pośród robocze go ludu i pracują dla jego społecznych i duchowych interesów, ale **potępiają partyjnicze samolubstwo i chciałyby** wychować **polskie społeczeństwo,** z **temi organizacjami związane,** w **duchu ofiarnej miłości, karności i współpracy.**

Na tę naszą uroczystość majową, wskazaną poleceniami Kościoła i ustawami Spójni, **zapraszamy niniejszem** Czcigodnego **Pana Posła, bo wierzymy, że Jego między nami obecność, podniosłaby wysoko sztandar Polski i podkreśliła, w umysły wszczepiła te nakazy, które naród nasz mogą uleczyć, umocnić i sprowadzić na drogę należytego rozwoju.**

Tusząc sobie, że czas i okoliczności pozwolą Czcigodnemu Posłowi wziąć czynny udział **w ludowej uroczystości polskich robotników** w Scranton, Dickson City, Dupont, Wilkes-Barre, Plymouth i okolicy, kreślimy się z głębokiem uszanowaniem,

Komitet Obchodowy
Polsko-Narodowej Spójni.
Sekretarz."

• • •

„POSELSTWO POLSKIE
w Waszyngtonie.
No. 1563 - 24
dnia 18 kwietnia, 1924.

Do Szanownego Zarządu
Polsko-Narodowej Spójni
w Scranton, Pa.

Dziękuję uprzejmie za zaproszenie mnie na obchód ku uczczeniu Polski w trzecią niedzielę maja, r. b. W czasie tym będę chwilowo poza granicami Stanów Zjednoczonych i już to samo uniemożliwiłoby mi fizycznie wzięcie udziału w uroczystości. **Uważam jednak za swój obowiązek nie pozostawić wątpliwości co do mego zasadniczego stanowiska w tej mierze.** Z radością dowiaduję się o uczuciach, jakie ożywiają członków Polsko-Narodowej Spójni wobec Polski. Natomiast, **JAKO KATOLIK, nie uważałbym za możliwe uczestniczyć w obchodzie,**— który, jak Szan. Komitet w piśmie Swem zaznacza, ma być nietylko stwierdzeniem przywiązania do kraju macierzystego, ale także zadokumentowaniem przynależności do Kościoła Narodowego, za-

(Ciąg dalszy na str. 5ej.)

PRZESILENIE PARLAMENTARNE W JUGOSŁAWJI USTAJE

Stronnictwa dążą do porozumienia — Kroaci pragną współdziałania z Serbją

BELGRAD, 6 maja. — Posiedzenie parlamentu znowu zostało odroczone. Król Aleksander przyjął przywódców opozycji na konferencji w celu usunięcia istniejących nieporozumień. W rozmowie z przywódcą demokratów serbskich król Aleksander wyraził życzenie, skwapliwie poparte przez wodza demokracji dla nawiązania porozumienia z przywódcą kroackiej grupy parlamentarnej Radicza.

Przywódcy tej partji w nieobecności swego wodza Radicza, ale w porozumieniu z nim ogłosili w całej Jugosławji odezwę, w której zapewniają Serbję o swej przyjaźni i pragnieniu współpracy dla dobra Jugosławji.

Lotnicy portugalscy powstrzymani w locie

LISBONA, 6 maja. — Lotnicy portugalscy Brito Paes i Sarmento Beirous, którzy przybyli do Karachi w Indjach, zmuszeni są zatrzymać się kilka dni dla naprawy uszkodzonych motorów.

BERLIN, 6 maja. — Parlament bawarski został rozwiązany, wobec czego gabinet premjera dr. von Knilling zrezygnował ze swego stanowiska.

Proces Hoffmana odłożony do czerwca

ST. GEORGE, S. I., 6 maja. — Rozprawa sądowa Harry Hoffmana maszynisty w teatrze ruchomych obrazów oskarżonego o zabójstwo pani Bauer zost... odłożona do cz...

Nadzieje na odnalezienie zaginionego lotnika

CORDONA, Alaska, 6 m... Myśliwi w dzikiej pus... półwyspie Alaska p... władze rządowe o... lotnika Martina n... lasów na półn... wyspu. Rząd...

Kronika miejscowa

Dzisiaj — Domicelli.
Dzisiaj — Pogoda, ciepło.

RUCH OKRĘTÓW

Przyjadą do New Yorku:

Środa, 7 maja, Roussilon z Bordeaux
Orca z Hamburga
Czwartek, 8 maja, Homeric z Southampton
Piątek, 9 maja, Berengaria z Southampton
Sobota, 10 maja, Hansa z Hamburga
Veendam z Rotterdamu

Odjazd z New Yorku:

Środa, 7 maja, Aquitania do Southampton
Czwartek, 8 maja, Belgenland do Plymouth
Thuringia do Hamburga
Hellig Olav do Krystjanji
Nortonian do Antwerpji
Sobota, 10 maja, Columbia do Bremen
Homeric do Southampton
Adriatic do Liverpool
America do Bremen
Drotingholm do Gothenburga
Mount Clay do Hamburga

Zawiadomienie

POSIEDZENIE LIGI KOBIET

odbędzie się we środę 7go kwietnia w Domu Narodowym, o godz. 8ej wieczorem. Panie interesujące się sprawą społeczną, mile widziane.

Obecność członkiń pożądana.

F. Gabrynowicz, sekr.

Kłopoty pozabazarowe

Skarżą się kierowniczki kiosków, że podaliśmy mylnie dobory. Nie nasza wina. Sprostujemy na podstawie oficjalnego sprawozdania.

Panie Brown!
(1335 Webster Ave.).

Jeżeli pan ma los nr. 99 kiosku Sokołów, to pan wygrał wspaniałą książkę „Sztuka", — którą pan otrzyma na posiedzeniu Sokołów w poniedziałek o godzinie 8 wieczór, w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Pl.

Serwis dla pani Uśmiernik!

Podczas trwającego Bazaru Kościuszkowskiego, w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks P., p. Uśmiernik, 535 East 17 St., New York, wykupił w kiosku Bukietu Młodzieży, grupa 2207 Zw. Nar. Pol. bilecik rozgrywki Nr. 71, który to numer jest wygrywającym Serwis na herbatę.

Raczy pani zgłosić się po takowy do Wład. Twardowskiego, 162 East 23 St., New York, przy jej najbliższej sposobności.

Sekcja rozrywkowa

(Chata)

Osoby, posiadające numery poniżej podane, raczą zwrócić się po wygrane przedmioty do p. Janewicz:

Lalka No. 26 A
Portret Wojciechowskiego — No. 35 D
Ramka skórzana — No. 38 R
Ornament — No. 46 E E
Serwis kuchenny — No. 344
Mydło 3 kawałki — No. 259
Kwiaty sztuczne — No. 3 A A
Serwis srebrny — No. 283
Adres: F. Janewiczowa, 107 E. 130 St., N. Y.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego!

Miss YEAPLE'S DANCING ACADEMY
240 - 3rd Ave., bet. 33-34 St.
Uczcie się tańczyć. Kompletny kurs $5. Lekcja $1. Wstęp od pary 50c
75 instruktorek. Lekcje w. i w niedz. pp.

European Phonograph & Piano Co.
Ave A & 10th Street, New York
Gramofony, Pianole i Pianina za gotówkę lub na spłaty
Katalog przyślemy darmo.
Polskie płyty i Music Rolls

POLSKA SZKOŁA TAŃCA
… East 86 St.
Tańce co wieczór. 75 instruktorek. Prywatne lekcje w każdym czasie
Ceny bardzo umiarkowane. Również tańce w niedzielę po …

OBRAZKI NOWOJORSKIE
codziennie szkicuje
WŁÓCZĘGA

Zgłosiła się do mnie pani S.

— Czy pan ma chwilkę czasu dla mnie, panie Włóczęgo! — pytała trwoźnie.

— Owszem.

— Ja, widzi pan, nie przyszłam po zapomogę... przyszłam, aby na poprosić; pan wie, jak to jest... prawda... pan rozumie NASZE życie...

— ?

— Widzi pan... mąż mój żyje z inną. Niech sobie żyje. Mam wprawdzie kłopoty w sądzie, ale... więcej jeszcze boli mnie, że dzieci..., bo widzi pan, sprawa ma się tak. Mąż poszedł odemnie i zabrał wszystkie pieniądze. Mam troje dzieci. Leżałam przez jakiś czas w szpitalu, gdzie byłam operowana. Wróciłam ze szpitala. Miasto chciało zabrać moje dzieci... powiedziałam, że nie dam. W dzień piorę bieliznę, a w nocy pracuję w kompanji telefonicznej. Pracuję ciężko na utrzymanie swoje i dzieci, ale...

Najstarsza moja córeczka, 11 lat, nie udała się. Jest bardzo zepsuta i nieposłuszna. Nic zrobić nie mogę, nikogo nie chce słuchać, psuje i dwoje młodszych. Cóż ja zrobię? Pomyślałam: pójdę do pana, może pan co pomoże. Czytam obrazki nowojorskie. Panie, tak mi ciężko jest dziecko oddać do zakładu poprawczego. Choć złe dziecko, ale... matka... Gdyby pan mógł przyjść do nas i pomówić z nią, niby to jak urzędnik miastowy, żeby była posłuszna. Żałuję, że pana trudzę, ale każdy do pana się zwraca, więc i ja to robię, bo mi źle...

• • •

Obiecałem, że jej pomogę o ile będę mógł.

• • •

Na bagnie wyrosła lilja biała. Biała jak śnieg.

I rosła krzywo, gdyż ojciec nierządny był, a w domu zamiast słońca i światła, panowała stęchła atmosfera bagna małżeńskiego, w którem zwiędła i zepsuła się biała dusza dziecka. Kto winien? Kto jej pomoże?

Ojciec z inną żyje, matka w dzień bieliznę pierze, a w nocy podłogi szoruje.

Biedne dzieci...

Kondolencje

Z różnych stron otrzymujemy telefonicznie prośby o wyrażenie współczucia ob. Zygmuntowi Dattnerowi.

Prośby te świadczą o wielkiej popularności ob. Dattnera, który ma wielu szczerych przyjaciół wśród Polaków w New Yorku i okolicy. Do ogólnego wyrazu współczucia załączamy i nasze deczne kondolencje.

Ostatnia wola samobójcy

Włodzimierz Idzikowski, który po zamordowaniu Wirginji Placek dokonał samobójstwa, zostawił dwa listy otwarte.

List do policji brzmi:

„Do policji! Bardzo żałuję. Niech już tak będzie. Zrobiłem to tylko z wielkiej miłości, smutku i depresji".

W drugim liście pisanym po polsku do ob. Datnera, Idzikowski błaga, aby go pochowano obok Wilginji. Prośba ta nie została spełniona. Pochowano go wczoraj na cmentarzu luterańskim.

Poleciały ptaszki

Biuro policyjne donosi, że dwaj więźniowie polscy, Antoni Czacki i Józef Gorowski, pracujący na polu Peekskill, jako więźniowie, stracili pamięć dzięki słońcu i świeżej zieleni i zamiast do więzienia wrócić po frunęli nie pozostawiwszy adresu.

Detektywi donoszą, że mają wiadomości, jakoby obaj więźniowie krążyli w pobliżu więzienia w przebraniu kobiecem — ale...

Obfity połów ryb przy wybrzeżach New Jersey

CAPE MARY, N. J., 5 maja.— Rybacy z południowego stanu New Jersey, przy wybrzeżach stanu New Jersey w ciągu jednej nocy ułowili 3,000 ryb ga... kerel".

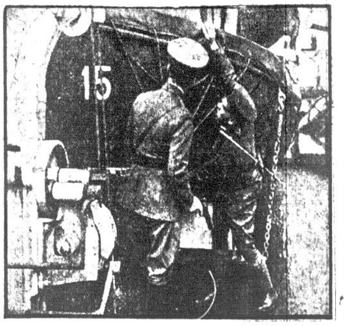

Członkowie Legjonu Amerykaskiego z rewolwerami w rękach przeszukiwali okręt Columbus, gdyż doniesiono, że tym okrętem przyjechał poszukiwany Grover Bergdoll

Pikniki i zabawy

Zabawa Majowa

W niedzielę 11go maja, 1924, w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Pl., w Nowym Yorku odbędzie się

Wiosenna Zabawa z Tańcami

urozmaicona miłemi niespodziankami, których rękojmią jest troskliwość w przygotowaniach i dbałość o pomyślny wynik.

Liga Kobiet Oddz. Ilgi i Towarzystwo Wolnych Polaków urządzają tę zabawę wspólnem staraniem, przeznaczając dochód z niej na wzmocnienie funduszu dla **Inwalidów Wojny Światowej w Polsce.**

Wstęp 50c. Początek o 3ej pop. Muzyka doborowa.

Wszyscy uczestnicy zabawy pragną z niej osiągnąć jak największą dozę humoru, wesołości i zadowolenia.

W tym wypadku nadarza się sposobność zdobycia jeszcze czegoś więcej, bo przekonania o przysporzeniu pomocy naszym drogim braciom w Polsce, którzy dla nas wszystkich wywalczyli Jej wolność i swobodę, a sami odnieśli krwawe blizny, kalectwo i niezdolność do pracy.

KOMITET.

Kto się chce bawić — precz ze smutkiem!
Zabawa na to jest nam dana,
Byśmy cieszyli się jej skutkiem,
Tańczyli do białego rana...

Więc panny, wdówki i mężatki,
Wiosenna dla was atmosfera...
A dla was mężczyzn? wy gagatki
Wytrząście kieszenie aż do zera.
Zaproście wszystkie mamy, ciocie
Wasze bogdanki, czy teściowe,
Płaćcie monetą chocby w złocie,
A czułość słodycz, juz gotowe...

Lecz pamiętajcie kawalerzy!...
Niech każdy cel zabawy widzi;
Niech na tem szczerze Wam zależy
By sukces mieli Inwalidzi!...

E. Szamiński.

Bal Klubu Atletycznego Białego Orła

Atletyczny Młodzieży Polskiej, urządza pierwszą zabawę taneczną, w Domu Narodowym, pn. 19-23 St. Marks Place, w sobotę wieczorem, dnia 10-go maja, r. b.

Na tej zabawie będzie wiele niespodzianek. Do tańca przygrywać będzie znakomita orkiestra pod nazwą West Colored Syncopators. Przygrywać będą polskie tańce i jazz.

Ponieważ pierwszy raz odbędzie się Bal Nowego Klubu Atletycznego Białego Orła, spodziewamy się, że cała polonja nowojorska pospieszy na tę zabawę.

KOMITET.

WIECZOREK FAMILIJNY

Oddział „Pod Jeden Sztandar" w New Yorku urządza WIECZOREK FAMILIJNY, w sobotę, dnia 10 maja, 1924 roku, w Yorkville Hall, pn. 227—84th St.

Początek o godzinie 8ej wieczorem.

O liczne przybycie uprasza

KOMITET.

T-wo Złączonych Polaków w New Yorku

T-wo Złączonych Polaków w New Yorku urządza doroczny bal majowy w sobotę, dnia 10-go maja 1924 roku, w Domu Narodowym, pn. 19-23 St. Marks Pl. Kmoitet dokłada wszelkich starań, aby bal ten zadowolnił pod każdym względem szan. publiczność, która bez wątpienia zaszczyci nas swoją obecnością. Za doborową muzykę ręczy komitet.

Przy żelaznej cierpliwości nie którzy doczekają się złotego we sela.

Małżeństwo to anomalja arytmetyczna: połowica często całość zastępuje.

ZAWIADOMIENIA

Zawiadomienie

Oddział Nr. 1 Polskiej Robot. Kasy Chorych w New Yorku, od będzie swe administracyjne posiedzenie w piątek, dnia 9 maja br., o godzinie 8 wieczór, w Domu Narodowym. Obecność wszystkich członków jest pożądana.

Oddz. odbywa posiedzenia w każdy drugi piątek miesiąca. — Ci zaś, którzy mają chęć przystąpić do tak korzystnej organizacji, jaką jest bezwątpienia Polska Rob. Kasa Chorych, mogą to uskutecznić na powyższem posiedzeniu.

Wielki koncert — Balet p. Luni Nestor

ze współudziałem wybitnych fachowych sił artystycznych, 1go czerwca, w niedzielę, w Washington Ir. Auditorium, w 2-letnią rocznicę otwarcia pierwszej polskiej szkoły baletowej w New Yorku.

Szczegóły podane będą później, dotychczas wiadomo, że p. Lunia Nestor wystąpi osobiście w kilku własnych utworach solo i ze swoim znakomitym partnerem. Wielkie zaciekawienie budzą „Hinduskie tańce", pierwszy raz pokazane wśród Polonji, zatem wspaniały balet „Bal poudre" w 1 akcie z udziałem p. Luni Nestor i wiele innych doskonałych artystycznych wystąpień, o których ogłoszone będzie później. — Część nie z dochodu, lecz ze wszystkich sprzedanych w kasie biletów, idzie na biedne dzieci. Bilety wcześniej do nabycia w restauracji Domu Narodowego, 19-23 St. Mrks P.

Wycieczkę do West Point

30-go maja, 1924 r. (Decoration Day) urządza Sokół Gn. 7me w New Yorku, luksusowym 3-pokładowym parowcem „Michigan". gdzie dorocznym zwyczajem przy współudziale Polonji uroczyście złożony zostanie wieniec u stóp pomnika Tadeusza Kościuszki, podczas czego wygłoszone będą okolicznościowe mowy, a po uroczystości zwiedzanie West Point.

Na statku przygrywać będzie doborowa orkiestra do tańca. Cena biletu w obie strony $1.50...

Bilety są do nabycia: w Restauracji Domu Narod., 19-23 St. Marks Pl., N. Y., w Domu Narod. w Bronx, 705 Courtlandt Ave., i Druk. Polsk. „Columbus Press", 119 E. 7th St. N. Y.

Bufet zaopatrzony w smaczne przekąski, kawę, herbatę i zimne napoje. Statek wyruszy punktualnie o godz. 8:30 rano z przystani Pier A. North River, Battery Park, New York.

KONCERT I BAL „WANDZISTEK"

Znany i ceniony chór żeński „Wanda" w Bronx, którego zabawy, przedstawienia i bale zawsze zwracają na siebie uwagę doborową orkiestrą i licznemi atrakcjami, urządza w dniu 10 maja rb. wielki Koncert i Bal ku uczczeniu 5-letniej rocznicy założenia i istnienia chóru.

JAK CZYNIMY POSTĘPY

Potężne lokomotywy elektryczne, operujące w Górach Skalistych (Rocky Mountains) ciągną pociągi pod górę Continental Divide. Przy zjeżdżaniu na dół, te same lokomotywy hamują spad wytwarzając, w ten sposób dodatkową siłę elektryczną, oddając częściowo to, co linja straciła podczas wznoszenia się pod górę. Elektryfikacja eliminuje brud i dym, podwaja wydatność linji, przyśpiesza usługę —oszczędza węgiel i przedstawia korzyści pod każdym względem. Trinera Gorzkie Wino podnosi was również w górę, gdy jesteście na dole, cierpiąc z powodu lichego apetytu, niestrawności, zatwardzenia, bólów głowy, niespokojnego snu i innych symptomów zaburzeń żołądkowych, usuwa wszystkie trujące nieużytki, wytworzone przez organizm w naturalnym procesie fermentacji i gnicia, przeczyszcza wnętrzności, podnieca działalność przewodów trawienia, podwaja energję i wydatność i chroni was od wielu chorób, których organizm, o ile nie znajduje się w doskonałym stanie, nie potrafi zwalczyć. Jeżeli nie możecie kupić Trinera Gorzkiego Wina w sąsiedniej aptece lub u dostawcy lekarstw, piszcie do Joseph Triner Company, Chicago, Ill. (Adv.)

DZIECI PŁACZĄ O „CASTORIA"

Przygotowane specjalnie dla dzieci w każdym wieku

Matko! Fletcher's Castoria była w użyciu przez zgórą 30 lat, jako przyjemny, nieszkodliwy substytut Olejku rycynowego Paregoric, kropli na zęby i kojących syropów. Nie zawiera narkotyków. Na każdej paczce znajdują się wypróbowane wskazówki. Lekarze wszędzie ją polecają. Ten rodzaj, jakiście zawsze kupowali, nosi podpis

Chas. H. Fletcher

Smutna Kronika

POLAK Z ŻONĄ, TRZEJ AJRYSZE SCHWYTANI

Próbowali przemycić się do St. Zjedn. koło Niagara Falls.

NIAGARA FALLS. — Dzisiaj o północy dwaj urzędnicy imigracyjni przyłapali farmera Joe Snyder'a z Chippawa na przemytnictwie pięciu obcokrajowców i Polaka ze żoną.

Snyder przewiózł ich w łodzi z Kanady przez rzekę Niagara na brzeg amerykański, tu jednak zaskoczyli ich urzędnicy. Wszyscy zostali aresztowani i odstawieni na policję w Niagara Falls. Przy każdym z obcokrajowców znaleziono sporą sumę pieniędzy. Zostaną oni deportowani.

33 POLAKÓW OFIARĄ WYBUCHU W KOPALNI

Konsulat w Pittsburghu niesie rodzinom pomoc

PITTSBURGH. — Straszna katastrofa kopalniana w Bentonwood, W. Va., w której zginęło 114 górników, pochłonęła także sporo ofiar polskich.

Wedle doniesień 33 zabitych było Polakami.

Konsul Rzeczypospolitej, dr. Kurnikowski, który ma jurysdykcję nad stanem West Virginia, powiadomiony, że wśród ofiar katastrofy w Benwood są także Polacy, natychmiast telefonicznie porozumiał się z tamtejszemi władzami.

Wczoraj na miejsce wyjechał wicekonsul A. Ocetkiewicz, aby radą i wskazówkami przyjść z pomocą rodzinom zabitych Polaków jak również zebrać dokładne dane o tych ofiarach, których rodziny i spadkobiercy przebywają w Polsce.

SĘDZIWY PJONIER POLSKI SAMOBÓJCĄ

MANITOWOC, Wis. — Jan Lewandowski, liczący 103 lata, najstarszy obywatel w mieście Manitowoc i powiecie, popełnił samobójstwo przez poderżnięcie sobie gardła scyzorykiem. Zmarł w 2 godziny później w szpitalu. W ostatnich kilku miesiącach starzec szwankował na umyśle, dlatego też krewni pilnie go śledzili. Lewandowski, urodzony w Polsce, przybył do Manitowoc 70 lat temu, kiedy miejscowość ta była jeszcze puszczą. Pozostawił po sobie pięcioro dzieci.

Dział Zdrowia
pisze Dr. B. S. HERBEN z New York Tuberc. Ass.

Skóra dziecka jest bardzo delikatna i piękna, jeżeli się o nią odpowiednio dba. Skora ta, o ile rodzice nie są obłożeni chorobą i o ile dziecko nie cierpi na niestrawność, powinna być gładka i bez wysepki, pryszczyków lub liszai. W pierwszym miesiącu skóra ta jest prawie czerwona, później staje się różowa.

Pierwsza skóra wysycha i znika w pierwszych kilku miesiącach. Nie zawsze można to zauważyć, gdy dziecko jest regularnie kąpane i smarowane olejkiem. Spostrzegają to tylko ci, którzy pilnie badają, co się z dzieckiem dzieje. Im słabsze jest dziecko, tem łatwiej można to zauważyć. Dziecko zaczyna się pocić dopiero w czwartym miesiącu. Zauważyć to można dopiero, gdy dziecko liczy rok. Skorobyście to jednak wcześniej zauważyli, udajcie się natychmiast do lekarza, gdyż pocenie się dziecka w tym wieku oznacza poważne osłabienie lub początek choroby.

Dziecko powinno być kąpane codziennie i wysmarowane słodkim olejem. — Dbajcie o skórę dziecka.

„Czyśćcie" zęby a nie odrapujcie ich

Silne i ostre środki do czyszczenia zębów mogą dawać szybko widoczne rezultaty—lecz mogą uszkadzać emalję zębową.

Jeśli zdrapiecie swą skórę, Przyroda zastąpi ją nową. Lecz nawet Przyroda nie zastąpi emalji zębowej, gdy się ją raz zedrze używaniem do czyszczenia silnych, ostrych środków.

Najbezpieczniejszym i najskuteczniejszym sposobem utrzymania zębów w stanie czystym i połyskującym, jest regularne używanie Colgate's Ribbon Dental Cream. Doktorzy i Dentyści wszędzie polecają Colgate's.

Dobre Zęby Dobre Zdrowie

Kącik dla kobiet

Koleżanka W. Stopy próbuje się otruć

TRAGICZNY KONIEC PRZYJACIÓŁKI SKŁONIŁ JĄ DO ZAMACHU

CHIGAGO 2-go maja. — Constance McDermott, 18-letnia modelka i bliska przyjaciółka Wandy Stopównej, zażyła dziś truciznę w zamiarze samobójczym podczas pozowania studentom w instytucie sztuki.

Dziewczyna została przewiezio na do szpitala, gdzie lekarze wyrazili nadzieję, że może wyzdrowieć.

Znajomi opowiadają, że McDermott była nieodłączną towarzyszką Wandy Stopównej. Dokonała ona zamchu samobójczego z powodu zawodu miłosnego i pod wpływem tragicznego końca przyjaciółki.

O CZEM MÓWIĄ MĘŻCZYZNI Z KOBIETAMI

Psychologowie uniwersytetu stanu Ohio ogłaszają statystykę wykazującą, o czem mówią mężczyźni, gdy znajdują się w towarzystwie kobiet.

Skąd wzięli te cyfry, niewiadomo, dość, że twierdzą, iż siedemnaście procent rozmowy mężczyzny z kobietą stanowi mówienie o sobie samym. Trzy procent przypada na inne kobiety, na pozostałe zaś osiemdziesiąt procent składają się zabawy, sporty, byznes, pogoda i mniejsze sprawy.

Ciekawą rzeczą byłoby obliczenie, jaki procent przypada na rozmowę o kobietach, gdy rozmowa toczy się tylko między mężczyznami i czy procent ten zależny jest od wieku rozmawiających.

Czy zadaliście sobie kiedy kłopotu zastanowienia się nad tem, o czem mówicie do innych i o czem oni do was mówią? To jest również bardzo zajmujące.

Ile czasu poświęcamy wypowiadaniu rzeczy, o których równie dobrze można było niemówić.

Ile pożytecznych informacji dajemy innym w naszej rozmowie, ile ich o dnich otrzymujemy?

PRZEPISY KUCHARSKIE

Włoska zupa z owsianej kaszy

3 łyżki masła lub słoniny,
1 duża cebula, pokrajana w plasterki,
1 marchew pokrajana w kostki,
2 filiżanki pomidorów,
1 filiżankę zielonego groszku lub fasoli,
1 kwartę wody,
1 łyżkę soli trochę pieprzu,
2 filiżanki owsianej kaszy.

Roztopić tłuszcz, dodać cebulę i marchew i prażyć aż będzie brunatne. Dodać pomidory, wodę, groszek i przyprawy i zagotować. Gotować razem 30 minut, potem dodać owsianą kaszę i gotować 5 lub 10 minut dłużej.

Owsiane naleśniki.

1¼ filiżanki zimnej owsianej kaszy, (z poprzedniego dnia),
1 jajo,
1¼ filiżanki mleka,
1 filiżankę mąki,
3 łyżeczki proszku do pieczenia,
1 łyżeczka soli,
2 łyżeczki roztopionego smalcu,
2 łyżeczki cukru.

Wymieszać dobrze kaszę. Dodać dobrze bite jaja i mleko. Przesiać wszystkie suche ingredencje, dodać do mleka i tłuszczu. Smarzyć w gorącej patelni i podawać z malasem lub syropem.

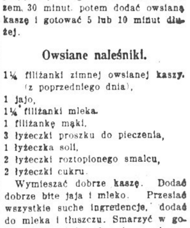

Ruffles

Natrzyjcie Ruffles Wytrzyjcie Łupież

Swędzi, swędzi przez cały dzień — i dziwicie się zkąd bierze się tyle łupieżu! Im więcej się drapiecie, tym więcej łupieżu sypie się ze skóry głowy Waszej, zanieczyszcza odzież Waszą, obrzydza wszystkich wokoło Was, a pomimo to nadal to wstrętne swędzenie!

Ruffles

powstrzyma takowe. Ruffles jest tonikiem dla skóry głowy i włosów. Jest niszczycielem łupieżu z zadziwiającemi skutkami. Niema nic skrytego w takowym. Ruffles przyrządzony jest przez doświadczonych chemików, którzy wynaleźli formułkę, specyalnie przeznaczoną do wyniszczenia zarodku łupieżu — i takowy wykonywa swoje dzieło.

Spróbójcie butelkę! Natrzyjcie trochę Rufflesu w skórę głowy Waszej codziennie w przeciągu mniej więcej tygodnia. Używajcie takowy od czasu do czasu po tym, jak łupież zniknie, a nie będziecie mieli więcej z tym do czynienia! Tylko 65c. butelka. Do nabycia w aptekach.

F. AD. RICHTER & CO.
104-114 So. 4th St., Brooklyn, N. Y.

BOHOWITYN

DZIEJE MĘŻATEK

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Twarzyczkę miała zarumienioną. Niezupełnie była pewną czy nie popełniła nietaktu.

— Skoro Styx otrzymał zaproszenie, oczywiście i ja będę mu towarzyszył.

Uśmiechnął się, twarz jego i oczy rozpromieniły się młodzieńczym niemal wyrazem.

Ruta też się śmiała.

— Niech się pani nie obraża. Szalenie lubię zwierzęta. Dawniej na wsi miałam tego wiele.

— Daruję pani Styxa.

— Tu nie wolno trzymać — rzekła smutnie.

— Jerzy nie lubi, właściciel domu też zabrania.

Skoro Jerzy wrócił do salonu, Tleński pożegnał się i odszedł.

Ruta czuła wymówkę w powietrzu.

— Będzie miał rację — myślała skruszona. — Bo też to zaproszenie Styxa bez jego pana!

— No, więc jesteś zachwycona?

Ożywiła się.

— Szalenie miły i mądry. Żebyś wiedział, jakie on śmieszne skoki wyprawia.

Spojrzał na nią zdumiony.

— O kim mówisz?

— O... Styxie.

— A ja o Tleńskim.

Rucie śmiać się chciało i czuła się trochę zawstydzoną.

Jerzy miał kwaśną minę.

— Przykro mi, żeś się tak dziecinnie zachowała wobec Tleńskiego. Pisałem do niego, że jesteś inteligentna i nad miarę wykształcona. Tymczasem... nie wiem, co o tobie pomyśli.

— Może tylko pomyśleć, że jestem źle wychowana. O mojem wykształceniu nic nie może sądzić — rzekła, nadrabiając miną, Ruta.

Jerzy nic nie odpowiedział. Poszedł do swego gabinetu, żeby zabrać potrzebne dokumenty.

Miał iść do banku, gdzie pracował.

Ruta zabrała się do czytania w budharku. Jednak po chwili zamknęła książkę.

Pragnienie ruchu celowego na świeżem powietrzu wprost podrywało ją z miejsca. Ale dokąd iść- Miała włóczyć się po mieście wystrojona? Składać idjotyczne, ani przyjemne, ani komu potrzebne wizyty? Wreszcie pogoda, pomimo wiosny, była fatalna. Padał deszcz ze śniegiem. Zawierucha szarpała okiennice i szyldy na sklepach.

I znów dzień długi i smutny!

Spojrzała z niechęcią na książkę.

Czytywała po kilka godzin dzieła poważnej treści. Dawniej lubiła taką lekturę. Teraz, czytając, poziewała znudzona.

Książki te były podobne do kwietnia, który szalał za oknem, zasypując szronem młodziutkie — zaledwie rozkwitłe pączki.

— Cóż mi z tego — myślała, odtrącając z dziecinnym gniewem jakiś naukowy traktat. — Co i jak kto myślał i w jaki sposób błądził, usiłując rozwiązać problemat życiowy! Ja sama chcę wszystko przeżyć, przeczuć przemyśleć.

Wewnętrzny głos jej mówił, że to, co było dotychczas, było tylko wstępem do życia.

Czekała. Przysłuchiwała się.

Czasem zdawało jej się, że stoi u podnóża skały ze wzniesionemi ku górze oczami i czeka jakiegoś rozkazu, który zejdzie z tych szczytów, jak objawienie... Spadnie iskra Prometeusza — iskra poznania i zrozumienia, chwila bezdennych wrażeń... Bodaj jedna minuta cudownej „fata morgana" wyobrażeniowej... bodaj jedno przeżycie szerokoskrzydłe, które wstrząśnie sercem do dna, rozkołysze myśl jak na skalnem wzgórzu.

— Wychodzę, moje dziecko — usłyszała za sobą głos Jerzego.

Pocałował ją w czoło i w rękę.

— Jerzyk! Co ja będę dziś przez cały dzień robiła?

— Co ty będziesz dziś robiła? — powtórzył machinalnie, nie rozumiejąc, o co chodzi.

— Tak. Przez cały dzień...

— Albo ja wiem? Masz książki, fortepjan, robótki.

— Książki mi dokuczyły, do muzyki nie mam zdolności, a robótek z całego serca nienawidzę.

— Więc może zajmiesz się trochę domem.

— Dwie służące mamy i te wystarczają aż nadto. Wiesz, możebyśmy odprawili Julkę. Będę pomagała Helenie.

Spojrzał na nią zdziwiony.

— Na co ci to?

— Miałabym przynajmniej co do roboty.

— Ale na co ci to? — powtórzył.

— Czyż ty nie rozumiesz, że nie mogę żyć bezczynnie? Bezczynność, w mojem pojmowaniu, jest anomalją, wreszcie mam w sobie instynkt pszczoły — pragnienie pracy celowej.

— E... bredzisz, dzieciaku. Nauczysz się kłócić z kucharką i posmolisz sobie ręce.

— A gdyby tobie kazali żyć bezczynnie?

— Ja jestem mężczyzną. Pojęcie o konieczności pracy rośnie wraz z nami. Niekiedy, a nawet często, mężczyzna korzysta z wygodnych warunków losu, ale zawsze nie bez pewnej walki wewnętrznej, która wykrzywia w tę lub w ową stronę jego indywidualność. Bezczynność krępuje go wobec innych pracujących.

— Ja czuję to samo.

Wzruszył ramionami. Twarz jego wyrażała zniecierpliwienie.

— Żebyście wy, kobiety, wiedziały, jak zdziera cie własny urok ciągłemi pretensjami do zrównania się z mężczyzną! Cała wasza wartość: piękność i czystość. Wasze delikatne rysy, wasza giętkość pojęć, umiejętność przystosowania się do usposobienia mężczyzny pęta go i zobowiązuje.

— A nasze własne usposobienie?

— Tylko, moja Ruto, zlituj się, bez tych dążności sufrażystek! Całe życie lękałem się kobiet, walczących o swoje prawa. Nie zakrawałaś na coś podobnego.

Jerzy był podrażniony, chociaż na ustach błądził mu pojednawczy uśmiech.

Zabierał się do odejścia.

— Myślałeś, że jestem wiejską gęsią?

— Nie. Tylko już widziałem i znałem tyle kobiet z najrozmaitszemi usposobieniami. Bawiło mię to i porywało kiedyś. Zenując się, chciałem mieć w domu spokój i odczynek i liczyłem na to, że moja żona zastosuje się do moich życzeń.

— A więc należało wziąć kobietę, któraby również żyła już dużo, a chciała tylko spokoju i skwitować mogła ze swoich indywidualnych pragnień.

— Doprawdy, nie rozumiem, czego chcesz. Jesteś dobrem, łagodnem dzieckiem, i mam nadzieję, że się zastosujesz do warunków, które ci oświadczuję. Muszę śpieszyć! Daj rączkę na pożegnanie! Rób sobie co chcesz, tylko, na miłość boską, nie zostawiaj bez obsługi domu, bo chyba zdesperuję Ja, co tak lubię, żeby wszystko było w porze!

— Właściwie o co mi idzie? — myślała Ruta po odejściu męża. — Każda inna czułaby się szczęśliwą. Jerzemu nic zarzucić nie można. Taki zawsze grzeczny, panujący nad sobą.

Żałowała, że już odeszdł. Byłaby się przyznała do winy i gorąco prosiła o przebaczenie. Jednak, o Boże! całe życie czuć, pustkę i znużenie lenistwa!

Ale jak wypełnić tę pustkę?

Tam, na wsi, również jak i w kolegjum w Anglji, ileż to było pracy!

Czasu brakowało. Godziny biegły lekko, pogodnie. Sprawy tylu ludzi powiązane razem zmuszały do myślenia, do ciągłej analizy swoich uczynków. Brak samokrytycyzmu i niesprawiedliwość mogłyby wyrządzić tyle krzywd! Tam? musiała wszystko opanować myślą i uczuciem. Mówiono jej: „Kiedy wydajesz sąd potępiający na kogoś, zważ swoją wartość rzetelną miarą i pomyśl, czy, będąc w podobnych warunkach, co oskarżony, nie popełniłabyś tej samej winy".

I Ruta ważyła wszystko rzetelną miarą. Obecnie przyzwyczajenia brały górę. Usiłowania siebie oskarżyć.

— Widocznie nie mam w sobie równowagi duchowej, wewnętrznej harmonji — myślała — skoro w najlepszych warunkach nie czuję się szczęśliwą. Kocham Jerzego, ale doprawdy, nie rozumiem, dlaczego kobiety tak pragną wyjść za mąż. Ale gdybym mogła wróćić do tego, co było dawniej! Gdybym mogła wykreślić z mego istnienia to dziesięć miesięcy!

Przysunęła do siebie teczkę z papierem listowym i machinalnie wybrała parę arkuszy.

— Muszę napisać do chłopców.

Dzwonek.

Ktoby to mógł być w tak straszną pogodę?

Ktoś rozmawiał ze służbą w przedpokoju.

— Czy pan już wyszedł? — usłyszała ze zdziwieniem głos Tleńskiego.

— Wyszedł już, proszę pana.

— Co za szkoda! A pani?

— Pani w domu.

— Proszę zapytać, czy pani zechciałaby mnie przyjąć na chwilę. Mam ważny interes.

Ruta miała wielką chęć dać odmowną odpowiedź służącej, ale zorjentowała się, że to byłoby wprost impertynencją, uczynioną Tleńskiemu bez przyczyny, a zresztą był tu przed pół godziną i wrócił, ma więc ważny do tego powód.

— Muszę interesować się sprawami męża — powiedziała sobie — Proś.

Zostawała dotąd w szlafroczku. Ubierać się nie było czasu.

— Ma mnie za niemądrą. Jerzy wstydził się, że mu pisał o mojej inteligencji... Oni tu wszyscy tacy zarozumiali! Trzeba mu zaimponować. Jest pewny, że nie umiem o niczem mówić i że niczego się nie uczyłam. Dobrze, zobaczymy! — myślała, usiłując spiąć szpilkami rękaw szlafroczka, który Styx podarł.

Wyszła sztywna, napuszona.

— Najmocniej panią przepraszam, żem się ośmielił znów wtargnąć. W ostatniej chwili zapomniałem Jerzemu oddać bardzo ważne dokumenty, które mu jutro będą niezbędne. Ponieważ wyjeżdżam dziś o szóstej, nie miałbym sposobności mu ich doręczyć. Czy nie byłaby pani tak dobrą...

Podawał jej zwitek papierów.

— Oddam to mężowi. Niech pan usiądzie, przeczeka deszcz. Pogoda taka okropna.

Usiadła na kanapie z nonszalancją znudzonej ciągłemi wizytami pani domu.

Na Styxa, który również wszedł za panem, nie zwracała uwagi, chociaż ogromną miała ochotę pogłaskać jego lśniący łeb.

Myślała o tym, jakby zacząć mądrą rozmowę.

— Zapewne pani przeszkodziłem w jakiem zajęciu — mówił Tleński, siadając.

— O nie. Nic nie robiłam. Miałam pisać do chłopców... do braci — poprawiła się.

— Ładnie zaczynam — pomyślała czerwona ze wstydu.

— Niech się pani nie poprawia. Kiedym z braćmi przyjeżdżał w młodzieńczych latach do rodziców, po całym domu rozlegały się wesołe wrzaski: chłopcy przyjechali! Te wrzaski brzmią mi w uszach dotychczas, jak najpiękniejsza muzyka.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z POLSKI

Aresztowanie handlarzy żywym towarem

WARSZAWA, 3 maja. — Policji warszawskiej udało się wpaść na trop szeroko rozgałęzionego handlu żywym towarem. W mieszkaniu przy ulicy Żelaznej aresztowała policja szereg osób zamieszkałych w tem miejscu i wmieszanych w ten proceder.

Wśród aresztowanych znajduje się niejaki Powązkier, który jak się okazało specjalizował w tym zawodzie i był ekspedytorem dziewcząt z Polski do Argentyny.

NEW BEDFORD, MASS.

Że nie jest dobrze człowiekowi żyć samotnemu, wiedział o tem bardzo dobrze, nasz młody, lecz dzielny w swej pracy, adwokat pan Stanisław Peltz.

Dlatego wstępuje w stan małżeński, z panną Józefiną Kruczek.

Młodej parze życzę przez łamy „Nowego Świata" wszelkiej pomyślności w przyszem pożyciu małżeńskiem.

Pan adwokat Peltz prowadzi biuro adwokackie razem z panem Janem Szczurem w Olympia budynku.

Przyjaciel.

Pamiętajcie o Funduszu Piłsudskiego!

Elektryczne sługi w domu

Wystawa elektrycznych przyrządów domowych odbędzie się na Sali Wystawowej tej Kompanji Irving Place, (Irving Place i Piętnasta ulica) począwszy w sobotę 3 maja do soboty 10 maja.

Na wystawie pokazywane będą prawie wszystkie nowoczesne elektryczne przyrządy domowe, za pomocą których można utrzymać wzorową czystość, sanitarność i wygodę w domu, jakoteż zaoszczędzić sobie wiele ciężkiej pracy.

Prosimy każdego o zwiedzenie wystawy. Nie bierzemy żadnego wstępu. Godziny wystawowe od 9 rano do 6ej wieczorem.

The New York Edison Company

At Your Service

Irving Place and Fifteenth Street

Wiadomości z New Jersey

JERSEY CITY

Gniazdo Sokole Nr. 515 Z. S. P. w Ameryce wystawia dnia 7 maja w Domu Polskim, 187—9 Brunswick St., Jersey City, doskonałą sztukę pod tyt. „Żyd niedołęga". Będzie prócz tego od tańczony mazur z figurami przez najlepszych tancerzy gniazda.— Po programie bal do rana.

Szykują się dla szan. publiczności liczne a miłe niespodzianki, jako to: poczta francuska, rozegranie pięciu dolarów w złocie i inne. — Muzyka prof. Mroza.

Komitet uprasza o liczne przybycie. — Cześć!

Za Komitet
Marcin Duszyński.

PASSAIC

Baczność Republikanie!

Zawiadamia się wszystkich członków należących do Pol. Am. Republikańskiego Klubu, że posiedzenie danego klubu odbędzie się dnia 9 marca, b. r. na sali ob. Maciąga, 40—3cia ulica, o 8 wieczór. Z powodu zbliżających się wyborów, będą omawiane sprawy bardzo ważne. Pożądanem jest, aby każdy członek przybył na posiedzenie. Również uprasza się tych, którzy nie należą do żadnego klubu, aby się zgłosili na powyższy adres, a otrzymają wszelkie informacje co do uzyskania obywatelstwa.

Opłata do Pol. Am. Republikańskiego Klubu wynosi tylko jednego dolara rocznie. Opłata jest mała, a pomoc wielka.

S. Miazga, sekr.

PASSAIC

Kapela Sokola zaprasza miłośników Polskich tańców, na zabawę majową, jaka się odbędzie w sobotę, dnia 10 maja br., na sali ob. Tullpana, 149 Monroe ulica, Passaic. Początek o godzinie 6 wieczorem. Komitet przygotowuje miłe niespodzianki, aby szan. gości, jak najlepiej ubawić. Muzyka własna pod dyrekcją prof. Pierzchalskiego.

O liczne przybycie uprasza
Komitet.

BAYONNE

Polsko - Amerykański Klub Obywatelski urządza siódmą roczną wycieczkę w niedzielę, dnia 13-go lipca 1924 roku. Robota przygotowawczą do tej wycieczki jest w pełnym toku. Wynajęto wielki parowiec, który pomieści na swoim pokładzie z górą dwa tysiące osób. Zgodzono najlepszą muzykę, zamówiono przystań w miastowym urzędzie i zaczęto już sprzedawać bilety. Co do sprzedawania biletów to klub musi się obawiać, aby nie był zmuszony szukać drugiego większego parowca, bo jeszcze dwa miesiące z górą do wycieczki, a już kilka set biletów rozsprzedanych.

To nie są żarty! Jak wiadomo P. A. K. O. posiada już z górą tysiąc członków i to najlepszych obywateli polskich w Bayonne. Klub stara się, aby młodzież urodzoną tutaj wciągnąć do tego klubu, co już po części się udało. Tworzą się w klubie różne kolonje i kółka. Utworzono komisję oświatową, która ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szrzdeński. Kółko śpiewacze, którem będzie kierował ob. J. Derowski. Komitet naturalizacyjny, którym kieruje ob. J. Zygmunt. Komitet polityczny, którym kieruje ob. P. W. Skłodzień.

Kto życzy sobie bilet, niech się uda do P. A. K. O. pn. 29 W. 22nd St., Bayonne, N. J., a tam dostanie i to zaraz, bo może być za późno.

Ks. Bp. Elekt Bończak, przedstawiciel kościoła Narodowego w Polsce, po powrocie do Stanów Zjednoczonych wygłasza odczyty o położeniu w Polsce.

Walka o niższe podatki

Na skutek zażaleń wniesionych przeciw trzem urzędnikom miejskim, zasiadającym w City Commission, przez bayońskie Stow. Płacących podatki i czynszowników (Bayonne Tax Payers and Rent Papers Ass.) — sprawa podatków miejskich prawdopodobnie będzie rozstrzygana w powiatowym sądzie wyższym. Stowarzyszenie to zarzuca urzędnikom nie ekonomiczne sprawowanie swych urzędów i wyrzucanie pieniędzy na niepotrzebne wydatki. Sam departament czyszczenia ulic wydał 90 tysięcy dolarów, ponad kwotę przeznaczoną przez budżet roczny. Dwa inne departamenty również podobno wydały za dużo pieniędzy, całkiem niepotrzebnie. Przez to samo, podatkami muszą te wszystkie pieniądze ściągnąć z mieszkańców.

Na zebraniu powyższego Stowarzyszenia, na którem było obecnych kilkaset osób, interesowanych tą sprawą, przemawiali E. H. Jones; J. McMabon, W. Higgius i inni.

W przemówieniach swoich domagali się oni rozprawy sądowej i zbadania ksiąg podatkowych. Higgins uważa, że sprawa nadwyżki w Assesmentach realnościowych, winna być zwalczana energicznie.

— Jeżeli miasto Bayonne doprawdy potrzebuje tyle pieniędzy, ile budżet wykazuje, to assesowanie realności powinno być podzielone równomiernie pomiędzy korporacje miejskie i właścicieli realności, a nie żeby sami mieszkańcy dostarczali kwoty potrzebnej budżetowi — mówił Higgins.

Telefon, Waverly 4521

Dr. Józef Michalski

Były Major-Lekarz Wojsk Polskich

14 Belmont Avenue

NEWARK, N. J.

NEWARK

Dzisiaj interesujący odczyt o Polsce

Dzisiaj wieczorem, w sali Pol. Klubu Oświatowego, pn. 255 Court ulicą, ks. Ponczak wygłosi nader interesujący odczyt o Polsce. Początek o godzinie 7-ej wieczorem. Cały odczyt będzie się składał z następujących tematów: „Kler rzymski wrogiem państwa Polskiego"; — „Biskupi grożą wojną"; „Nabożeństwa za mordercę Prezydenta"; — „Walka o reformę rolną i podatki z dóbr kościelnych"; — „Kościół narodowy w Polsce"; „Jak się odnosi naród do kościoła narodowego".

Po odczycie odbędzie się dyskusja. Wstęp wolny. Wszyscy proszeni.

PATERSON

Podaję do wiadomości, że w Paterson zorganizował się komitet oświatowy, który się stara rozpocząć szkołę polską dla dzieci.

Ktoby chciał zapisać dzieci do szkoły i dopomóc w tej pracy, to proszę zgłosić się do Domu Narodowego w Paterson, 74 Godwin St., w piątki o ósmej wieczór, lub do prezesa F. Tatarskiego, East 24 St. 1087, albo do sekretarza N. Kasprowicza, 29 Lawrence St., Paterson, N. J.

Za Komitet
N. Kasprowicz.

Szczęśliwy, a nie wie o tem

Panie M. Konieczny, 98 Graham Ave., Paterson, N. J.

Czy pan miał nr. 110 kiosku Sokołów?

Czy pan wie, że pan wygrał brylantowy pierścionek, wartości 5 0dolarów?

Prosimy zgłosić się do pani Nowotka, 485 Jackson Avenue, Bronx.

Tragiczny los rodziny farmerskiej

LEOFORD, Del., 5 maja. — Dom pani Filips spalił się zeszłej nocy. Pani Filips wraz z trzyletnim synkiem wybrała się do domu swego ojca w automobilu, kierowanym przez Williama Dickersona. Podczas przejazdu przez krzyżówkę kolejową, zostali najechani przez pociąg i wszyscy troje zabici na miejscu.

Pamiętajcie o Funduszu Piłsudskiego!

„Nic nie skutkuje jak Analax"

Podtrzymujcie ją zawsze uśmiechniętą, cieszącą się zdrowiem zapomocą

ANALAX

Owocowy środek przeczyszczający

Wyrabiany przez McKesson & Robbins, Inc., N. Y., który również wyrabiają MeK & R Mieko Magnezjowe Polecany i sprzedawany przez Waszego Aptekarza

Niniejszem zawiadamiamy wszystkich stałych prenumeratorów „Nowego Świata" o konieczności nadsyłania 10-cio centowej marki wraz ze zmianą adresu. Suma ta jest obowiązkowo potrzebną na pokrycie kosztów z tego powodu wynikłych.

DROBNE Ogłoszenia DAJĄ Rez

Nowy Swiat

Owned and published daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

W. BŁAŻEWICZ, Editor in Cheif
S. T. HACZYŃSKI, Managing Editor
P. YOLLES, Sunday Editor
M. F. WĘGRZYNEK, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six Months	$2.75	Półrocznie	$2.75
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$2.25	Rocznie	$2.25
Six Months	$1.25	Półrocznie	$1.25
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$7.00	Rocznie	$7.00
Six Months	$4.00	Półrocznie	$4.00
NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$8.00	Rocznie	$8.00
Six Months	$4.50	Półrocznie	$4.50
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$2.75	Rocznie	$2.75
Six Months	$1.50	Półrocznie	$1.50
Daily and Sunday		Codziennie i w Niedzielę	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	$6.00	Półrocznie	$6.00

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 15th i 14th St's)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
858 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0958

ŚLADAMI CARÓW

Bolszewicy moskiewscy zarzucają wszystkim państwom na świecie, a przedewszystkiem Polsce, że hołdują one imperjalizmowi. Argument, ten coprawda tak się wytarł, że w niego mało kto wierzy, ale zawsze i skutecznie jest używany dla propagandy, gdy zachodzi tego potrzeba.

Niewiniątka sowieckie zaś nie są imperjalistami. Olbrzymie zbrojenia są dla tego tylko czynione w Rosji, ażeby zabezpieczyć ją od imperjalistów polskich, rumuńskich, ewentualnie i francuskich... Sowiety nie gnębią Gruzji. Nie miały nigdy i nie mają zamiaru napadać na Polskę. Polityka zaborcza imjerjalizmu jest od nich tak daleka, jak... konszachty z kapitalistami państw imperjalistycznych w sprawie koncesji na eksploatowanie Rosji.

Wprawdzie dymisjonowany, ale w dalszym ciągu wpływowy Lejba Bronstejn-Trocki, wygłasza wojownicze mowy, grożąc całej Europie wprawdzie prasa bolszewicka nie tai swoich nadziei, że tatarsko-komunistyczne czapki „czerwonej armji" będą w niedalekiej przyszłości nadawały ton zebraniom towarzyskim w Paryżu i Londynie, jednak nawet „World" nowojorski skłania się do przypuszczeń, że groźby sowietów nie są warte złamanego szeląga.

Tymczasem sprawa ma się nieco inaczej. Chociaż oficjalnie Rosja nie istnieje, a zamiast niej „Związek Republik Sowieckich", **w przemówieniach wodzów bolszewickich w Moskwie dnia 1-go Maja dominowała wyraźna nuta nacjonalistyczna.**— Stwierdza to cała prasa w Europie. Tak Trocki, jak wielu jego kolegów wypowiadali poglądy na politykę międzynarodową i sentencje, łudząco podobne do mów, wygłaszanych niegdyś przez Wittego, Stołypina i innych carskich ministrów.

Komentując te mowy, jeden z wybitnych publicystów angielskich, zwraca uwagę na rzucający się w oczy nagi imperjalizm komuny, kroczący wyraźnie śladami Piotra Wielkiego, Katarzyny i ich następców.

Jako przykład bierze sprawę Bessarabji. Dlaczego Moskwa domaga się zwrotu tego kraju, który przed stu laty zagrabiła na mocy umowy z Turcją?

Dlatego, że **Rosja carska, czy bolszewicka, ma przed sobą jeden cel nad Czarnem Morzem, a mianowicie Konstantynopol.** Ażeby do tego celu dążyć konsekwentnie Rosja musi mieć w swoich rękach ujście Dunaju. A ujście to znajduje się w Bessarabji.

Moskwa obeszłaby się może bez Bessarabji, posiadając potężną bazę morską na Krymie. Ale zawiodły ją rachuby oparte na Turcji. Bolszewicy sądzili w swoim czasie, że usadowią mocno swe wpływy w sferach Nowej Turcji Kemala Paszy, lecz srodze się zawiedli Turcja nie chce sojuszników i przyjaciół moskiewskich. Politycy tureccy znają historję i wiedzą, że naturalnym wrogiem ich kraju jest i będzie Moskwa...

Wiedzą, że Konstantynopol jest dla moskali, bez względu na ich kolor, zawsze Carogrodem, do którego roszczą sobie pretensje spadkobierców.

Pertraktuje w ostatnich tygodniach z [illegible] Rumunja. Minister rumuńskich [illegible]granicznych Bratianu wybiera się [illegible]ntynopola i Angory. Gniewa to [illegible] Wołają już i wymyślają na [illegible]recki. A ponieważ Rumunja [illegible]sz i konwencję wojskową [illegible]na temi państwami stoi [illegible]muńsko-tureckie mu[illegible]olszewików. bawiają się, że Turcja, zbliżając się do Rumunji i Polski, wejdzie w ściślejsze stosunki z Francją. Wówczas Rosja miałaby od Bałtyku do Azji jednolity na swej granicy zachodniej łańcuch państw, uniemożliwiający wojowniczym komunistom moskiewskim próby powiększenia Związku Republik Sowieckich, kosztem pokoju Europy.

Czy kombinacja ta, o której w pełniejszej nieco formie marzył Józef Piłsudski, zostanie zrealizowana, czas najbliższy pokaże.

Narazie pozostaje do stwierdzenia fakt, że Moskwa, uprawiając politykę carską, stara się wszelkiemi siłami tej kombinacji dla niej groźnej zapobiedz. Nie mogąc liczyć na Niemcy, Moskwa kokietuje Mussoliniego. Chwilami z powodzeniem. Ale główne wysiłki bolszewików są skierowane do Anglji. Naprzemian łaszą się do MacDonalda i mu grożą.

Premjer angielski jest nieugięty. Niewątpliwie będzie się starał o niedopuszczenie do sojuszu Turcji z Francją ale w bliższe stosunki z bolszewikami krętaczami nie wejdzie.

W polityce jednak trzeba liczyć na niespodzianki. Moskwa dzisiaj idzie pełną parą. Wie, że gdy teraz przegra, już się nie odegra. wb.

„PROSPERITY"

Reasumując stan przemysłu i handlu za rok 1923, prasa twierdziła, że znajduje się on na wysokości ogromnego rozkwitu. Szczególniej pisma p. Hearst'a, codziennie delektowały czytelników opisami dobrobytu, jakim się cieszy ludność Stanów Zjednoczonych. Dobrobyt zapowiadano i na rok 1924. Ale prorocy nieco się pomylili.

Raporty urzędowe z pierwszego kwartału, podające najwymowniejsze, jak zawsze w takich wypadkach cyfry, stwierdzają, że „prosperity" należy do przeszłości. Tak w przemyśle, jak i handlu, daje się coraz bardziej uczuwać stagnacja. Najlepiej idzie przemysł budowlany. Pomaga on przemysłowi żelaznemu. Ale inne dziedziny, są albo martwe, jak np. tkacki, albo dają słabe oznaki normalnego życia i rozwoju.

Przyznają to otwarcie rzeczoznawcy spraw gospodarczych, zaznaczając, że Stany Zjednoczone dochodzą do punktu, w którym nastąpić musi radykalna zmiana, tak warunków gospodarczych, jak i politycznych.

Drożyzna w ostatnich miesiącach zwiększa się. Nie w jednej lub kilku, ale we wszystkich departamentach handlowych. Charakterystyczną oznaką 'prosperity' jest np. podwyższenie przed kilku dniami opłat za telefony w New Yorku o 10 procent, a podobno to dopiero początek. Zapowiadają również podwyższenie opłat na kolejach podziemnych, górnych i tramwajach nowojorskich z 5 na 10 centów. Wobec faktu, że koleje te przetrwały kryzys przed kilku laty podczas ogólnej depresji ekonomicznej kraju i dzięki energicznemu stanowisku zarządu miasta, pięciocentową opłatę za przejazd utrzymały, zapowiedź obecnie o podwyżce, wygląda conajmniej niezrozumiale. Jednocześnie koleje zamierzają przeprowadzić redukcję pracowników.

Nie wygląda to wszystko na świadectwo dobrobytu. Z tym się chyba każdy zgodzić musi. Że nie daje się sytuacja odczuwać dotkliwie, to tylko dlatego, że robotnik ma narazie oszczędności, a kapitał, przedewszystkiem zaś wielki, stara się utrzymać pozorną równowagę do wyborów jesiennych.

Co nastąpi po wyborach, tego w danej chwili przewidzieć nikt nie potrafi. Dokoła bogactw olbrzymich nagromadzonych w Stanach Zjednoczonych, toczy się zacięta walka partyjna. Ta walka jest przyczyną niepewności na przyszłość. Ta walka nie pozwala stawiać normalnych przypuszczeń —bo skutki jej, biorąc pod uwagę dzisiejsze fakty, mogą się okazać daleko donioślejszymi, niż sobie to obecnie możemy wyobrazić.

• • •

„TIMES" LONDYŃSKI O POLITYCE THUGUTTA

Wizytą posła Thugutta w Londynie zainteresowała się ogromnie prasa stołeczna. Celem misji Thugutta — pisze „Times" — było wyjaśnienie stanowiska Lewicy polskiej w kwestjach międzynarodowych, a szczególnie w sprawie stabilizacji finansowej i mniejszości narodowych.

Thugutt oświadczył, że wojna dla Polski — wygrana, czy przegrana — byłaby klęską, gdyż za wojnę trzeba płacić, a Polska nie jest w takim stanie, żeby płacić mogła.

Naogół położenie finansowe Polski jest dobre i wkrótce nastąpią pod tym względem normalne warunki.

Stosunki z mniejszościami narodowemi, nie należą do najlepszych; lecz i ta sprawa zostanie rozwiązana pomyślnie. Trzeba tylko czasu.

Naszem zdaniem, sprawa ta zostanie rozwiązana o tyle szybciej, o ile prawica będzie mniej jątrzyła swoją szowinistyczną polityką.

NA MARGINESIE DNIA

pisze

HAKI-BEY

ORGAN chjeńskich witosowców „Piast" twierdzi zupełnie poważnie, że zasługę sanacji skarbu przypisać należy rządowi „większości narodowej"; czyli innemi słowy — rządowi ruiny Rzeczypospolitej, spółce chjeńsko - piastowej, albowiem zdaniem „Piasta", Grabski zebrał plan tego, co Witos z Chjeną posieli.

Jak widać, to Piastowcy Witosowi nabrali wszystkich manier swej wspólniczki. Wszystkiemu złemu w Polsce winnł socjaliści, natomiast wszystko dobre jest zasługą Chjeny, albo cudem, sprawionym przez Pana Boga za wstawiennictwem bogoojczyźniaków.

• • •

Uzdrowienie skarbu jest zasługą Chjeny Witosa pomimo faktu, że ta zacna spółka doprowadziła markę do 50,000 do 13,000,000 za dolara. W rzeczywistości wygląda to na cud, ale pobożni narodowcy nie chcą mieszać Pana Boga do chjeńskich operacyj finansowych, podczas których minister Kucharski obdarował swoich braci chjeńskich miljonami ze skarbu państwa. Bardzo to pięknie ze strony bogo - ojczyźniaków, że Pana Boga nie mieszają do swoich złodziejskich sztuczek.

• • •

Co innego zwycięstwo pod Warszawą. Tego nie można było przedstawić jako zasługę chjeńskich mężów wybranych, bo wszyscy oni siedzieli podówczas w Poznaniu. Zwycięstwo pod Warszawą to „cud nad Wisłą".

W „cud" ten nie uwierzył 65-letni starzec-weteran, który w roku 1290 własnemi piersiami bronił stolicy i kraju przed barbarzyńcą wschodnim. Starzec Kudliński bezczelnemu agentowi rzymskiemu, płotącemu głupstwa o cudzie, powiedział, że Warszawę obronił nie żaden cud, lecz żołnierz polski pod wodzą Józefa Piłsudskiego.

• • •

Przeczytajcie uważnie zamieszczoną w dzisiejszym numerze korespondencję Wieniawy-Długoszowskiego, a przekonacie się, że jeżeli żołnierz - weteran nie chce wierzyć w brednie kacyka rzymskiego, to umiera od uderzenia w głowę.

Międzynarodówka rzymska, grasująca od wieków w Polsce, staje się coraz bardziej bezczelna. Morduje bohaterów polskich, zabija obrońców ojczyzny za to tylko, że wierzą w moc własną, w moc narodu, w swego Wielkiego Wodza, a nie w średniowieczne bajdy agentów Dalaj-Lamy rzymskiego.

Epoka cudów, zabobonów i guseł już dawno minęła w oświeconych krajach Europy, lecz, niestety, nie minęła jeszcze w Polsce.

CHLUBA kliki związkowej, „prazydent" Żychliński, według sprawozdawcy Dziennika Ludowego, tak sobie silnie „pociągnął", że ledwie trzymał się na „prazydenckich" nogach podczas przyjmowania posła Wróblewskiego. O mały figel nie fiknął z estrady.

• • •

Jaś z Przeciszowa, broniąc „hunoru" pana „prazydenta", twierdzi, że panem Żychlińskim zataczał na estradzie nie „munszajn", a reumatyzm, którego nabawił się w „Ulu", podczas omawiania spraw związkowych.

• • •

Sprawę reumatyzmu pana Żychlińskiego opozycja ma poruszyć na „sejmie" w Filadelfji i przekonać związkowców, że zreumatyzmowany Żychliński nie powinien pełnić obowiązków prezesa, tembardziej, że reumatyzm pana Żychlińskiego wzbudza mocne podejrzenie u agentów prohibicyjnych.

• • •

Dziennik Związkowy donosi, że pan Żychliński wraz z cenzorem Błeńskim wyjechali na Wschód w celu przygotowania gruntu przedsejmowego dla kliki. Jeżeli antyprohibicyjny reumatyzm pana Żychlińskiego będzie mu podczas podróży silnie dokuczał, to pan „prazydent" nie wiele załatwi.

WEDŁUG Dziennika Związkowego następujący Polacy w Chicago wezmą udział w przyjęciu u kardynała Mundeleina:

Blachowski Tomasz, Brodnicki Frank, Brzozowski Bernard, Bukowski Piotr I., Czarnecki Antoni, Dankowski I. F., Drzymalski Paweł, Konopa Jan S., Jarecki E. K., Łaseck. Józef A., Pełka Jan A., Peska Frank, Peterek W. L., Pietrowicz S. K. Dr., Pinderski Ludwik A., Pokrzacki Adam, Poraziński Wiktor, Przybylski Wawrzyniec H., Przyborski Maks, Ruszkiewicz Józef, Rybicki J. S., Śmietanka Juljusz F., Soska Jan, Szatkowski Juljusz F., Szmergalski T. J., Szymczak W. M. S., — Tomczak Frank Jr., Urbański August G., Finiecki Leon, Ziemba Józef.

• • •

Redakcja Związkowego oburza się, iż znaleźli się Polacy, którzy będą witali Niemca kardynała. Oburzenie to klice związkowej nie zupełnie pasuje do twarzy. Dziennik Związkowy wraz z pisemkami księżemi wychowuje niewolników, a potem udaje zgorszonego, gdy niewolnicy ci idą lizać but swego pana.

• • •

Wszak nie dawniej jak rok temu, sędzia Jarecki ukląkł przed arcybiskupem Mundeleinem i ucałował jego rękę z okazji nadania mu honorowego doktoratu przez Uniwersytet De Paul, pomimo, że inni, otrzymujący dyplomy, pokazali panu Jareckiemu, że lizanie łap arcybiskupich nie jest ani konieczne, ani zgodne z pojęciem godności osobistej. Wówczas Dziennik Związkowy nie zganił pana Jareckiego za lizanie łapy niemiesko-rzymskiego agenta, a dzisiaj się oburza, gdy ten zamierza uczynić to samo. Troszkę konsekwencji nie wadziłoby nawet i Związkowemu, redagowanemu przez Przyprawę.

Z OSTATNIEJ POCZTY

CÓRKA MINISTRA ANGIELSKIEGO MANEKINEM

Panna nowoczesna w Anglji chce koniecznie „zarabiać na życie", nawet w takim razie, jeżeli ma rodziców miljonerów. To też w małym, ale bardzo arystokratycznym magazynie mód w Londynie odgrywa rolę zwykłego manekina najautentyczniejsza córka członka gabinetu angielskiego.

Mowa tu o miss Elżbiecie Ponsonby, córce Artura Ponsonby, angielskiego wiceministra spraw zagranicznych.

O ile wierzyć można gazecie „Sunday Express", miss Ponsonby jest najpiękniejszym i najbardziej dystyngowanym manekinem w owym magazynie modniarskim. Nosi ona z wielkim wdziękiem tualety, najtrudniejsze do uwydatnienia ich piękna.

STRASZNE SKUTKI WYLEWÓW NA SŁOWACZYŹNIE

Katastrofa powodzi na Słowaczyźnie przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Stan wody na rzekach ustawicznie się powiększa, skutkiem czego następują w dalszym ciągu wylewy. Wiele miejscowości jest zupełnie zniszczonych i stoi pod wodą. Tor kolejowy jak i mosty kolejowe silnie są uszkodzone. W mieście Zsendeni (?) zapadło się skutkiem wylewu 42 kamienic, w miejscowości Zcolna zapadły się 22 kamienice.

POTĘGA CIEMNOTY

Jak łatwo w Rosji być prorokiem

Moskiewska „Prawda" podaje następujący obrazek, malujący dosądnie kulturę wsi rosyjskiej:

W pewnej wiosce nad Dnieprem zjawił się nieznajomy człowiek z dużą księgą, na której był obraz góry Athos. Zaczął z tej księgi czytać zebranym wieśniakom, że morze Lodowate wystąpiło z brzegów i jego fale zaleją Rosję. Księżyc poczernieje i zniknie, słońce nie wzejdzie i ciemność ogarnie ziemię. Wody oceanu wszystko pochłoną. Ale te klęski dosięgną tylko prawego brzegu Dniepru, a brzeg lewy będzie ocalony. Jednak przejazd zwyczajną drogą na przeg lewy jest zabroniony. Ale ów człowiek zna sposób, ażeby cnotliwych ludzi przewieźć na drugą stronę, tak jak Mojżesz żydów przez morze Czerwone.

Za to musi dostać złotego rubla od osoby.

Gmina udała się na naradę i osądziła, że wszyscy są godni ocalenia. Ale niech „mędrzec" trochę opuści. Zaczął się długi targ, w końcu nowy Mojżesz zgodził się, że weźmie od mężczyzn po rublu, a od kobiet po pół rubla, zaś dzieci i bydło przewiezię za darmo na drugi brzeg. Wieczorem uraczono „proroka obficie samogonką i oddawano mu cześć.

Następnego dnia od świtu rozpoczęto przygotowania do przeprawy. Chłopki pakowały wszystko do skrzyń i koszów, piekły chleb i t. p. Chłopi odgarnęli śnieg z brzegu Dniepru, przerąbali lód, ażeby zrobić przejście, gdyż na rozkaz „proroka" miała się woda rozstąpić i wszystko przejść suchą nogą na drugi brzeg. W ummówionym czasie zgromadzili się wszyscy nad rzeką.

Postanowiono odprawić nabożeństwo i wezwano popa. „Prorok" oświadczył, że księżyc zaraz się zaćmi i że czas się zbliża, więc trzeba uiścić zapłatę. Rzeczywiście księżyc się skrył za chmury. „Mojżesz" zebrał pieniądze i powiedział, że musi iść w samotne miejsce i odmówić modlitwę, a chłopi muszą klęczeć czekać na jego powrót.

To rzekłszy, zniknął, a chłopi czekali. Księżyc pokazał się znowu, potem zaczeło świtać, ale „proroka" nie było. Wreszcie chłopi zawstydzeni porozchodzili się do domów i wysłali pogoń za fałszywym Mojżeszem. Ale pogoń wróciła z niczem, bo sprytny „prorok" ukradł najlepsze konie i ulotnił się bez śladu. R.

ROZMAITOŚCI

ARMJA WALECZNYCH BANDYTÓW

Wielka wojna światowa wywołała upadek licznych tronów a masa fachowych wojskowych z czasów cesarstw i królestw upadłych znalazła się bez środków do życia. Do liczby podobnych wykolejeńców należał porucznik huzarów węgierskich Stefan Blenessi, oficer wysoce zdolny, nagrodzony licznymi orderami. Czas jakiś wałęsał się po kraju, nie mogąc znaleźć pracy. W końcu postanowił wyemigrować do Ameryki, na co były mu potrzebne pieniądze. Dla ich zdobycia, Blenessi z pomiędzy byłych towarzyszów broni zorganizował szajkę bandycką. Pieniądze zyskiwane z podziału zamienił na dolary. Gdy już zebrał sumę pozwalającą na podróż został doszczętnie okradziony przez jednego z towarzyszów, któremu udało się zbiedz. Wówczas ulepszył swoją bandę, której taktyka i walecznośćzastanawiały władzę. Jego śmiałość i karność w jakiej utrzymywał swój oddział świadczyły o wysokiem wyszkoleniu zarówno wodza jak podwładnych. Blenessy przerzucał się z Węgier do Rumunji, dokonywając nieraz czynów szalonych. Pewnego razu zatrzymał pociąg pospieszny i obrabował podróżnych to znowu uniósł kasę z wagonu pocztowego. Napad na misję włoską w Bukareszcie i ograbienie wielu podróżujących kupców na znaczne sumy skłoniło nareszcie policję obu państw do zorganizowania wielkiej obławy. Porucznik Blenessi został nareszcie schwytany i osadzony w więzieniu w Jassach, gdzie oczekuje wyroku śmierci.

ZAWZIĘTA WALKA Z HAZARDEM

Nie tylko w miejscowościach, gdzie istnieją bardziej znane domy gry, lecz i w miastach Europy, krążą niezliczone broszury w najrozmaitszych językach, mające na celu walkę z hazardem. W ulotkach tych są opisne zasady i sposoby ogrywania turystów, urządzenia zpewniające przewagę zakładom przeznaczonym dla rulety, e carte i t. p. olbrzymie dochody tych domów it. d. Osobne miejsce jest poświęcone Monte Carlo, Ostendzie, Hamburgowi, hazardowniom we Florydzie i nawet w Sopotach głównie obliczonych na ogrywanie publiczności polskiej. Źródło tych wydawnictw opracowanych starannie i bez liczenia się z kosztami nie zostało wykryte. Policja w Monako podejrzewa, iż w Ameryce powstało Towarzystwo filantropijne do walki z hazardem i ono to przez swoich ukrytych agentów rozrzuca broszury po hotelach, na dworcach kolejowych, okrętach paszerskich i t. p. Czy propaganda zdoła osłabić napływ baranków ofiarnych do szulerni „uprzywilejowych" to czas dopiero pokaże X.

Pamiętajcie o Funduszu Piłsudskiego!

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnikowi K. A. z Bayonne. — Tow. Gniazd sierocych w Warszawie jest klerykalną organizacją. Dobroczynne organizacje demokratyczne potrzebują zasiłków. Obowiązkiem jest więc wspierać te organizacje, które wychowują nam dobrych obywateli. Mamy w Polsce Ochronki im. Józefa Piłsudskiego. Popierajmy je!

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
(pomiędzy 8 a 9 ulicami)
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 5348

ROSALIE F. JANOER
POLSKI ADWOKAT
Ogłasza swój powrót z Europy do czynnej praktyki cywilnych i kryminalnych spraw.
1 Union Square, cor. 14th St.
NEW YORK CITY.

ADWOKAT I NOTARJUSZ
JÓZEF HELLER
233 East 14th Street, New York City
zawiadamia o swoim powrocie z Europy
BEZPŁATNA INFORMACJA między 7-mą a 9-tą wieczorem we wszystkich sprawach tutejszych i krajowych

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Ave., New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnoza za pomocą Promieni „X".
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 5 do 8 wieczorem
W niedzielę podług umowy
Telefon, Dry Dock 2828

Dr. BRYAN
333 East 17th St., New York City
(Pomiędzy First i Second Avenue's)
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza, mężczyzn wyłącznie.
GODZINY:
Od 9 rano do 8 wieczorem
W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

AKUSZERKA
Udziela porad bezpłatnie. 30 lat praktyki
Mrs. Vasahlo, 158 West 24th St.
Tel. Watkins 5731 Na Parterze

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
12 do 2 po południu
4 do 8.30 wieczór
W niedzielę do godz. 2-ej po południu
311 East 10th St., New York City

FUTRA NA ZAMÓWIENIE SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacja takowych. — Przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
327 E. 14 St., New York City

SPECJALNOŚĆ
Choroby Chroniczne Mężczyzn i Kobiet
Krwi, Nerwów, Nerek i Pęcherza
PORADA DARMO
MÓWIMY PO POLSKU
Dr. ZINS
110 East 16 Street
(Między Union Sq. i Irving Pl.)
Codziennie od 9-ej rano do 8-ej wieczór.
Niedziela od 9 rano do 4 po południu

Telefon, Plaza 6683
Dr. J. MUSCOTT
Dentysta
Zęby wyrywane i naprawiane nowoczesnym sposobem.
Ceny bardzo umiarkowane.
720 Lexington Ave., New York City
Róg 58th Street
Dwie ulice od polskiego konsulatu.
Mówi po polsku

Wszystkie tramwaje przychodzą do biura
Dr. Geo H. Ehrlicha
Specjalność: robienie mostków i płyt
Płyty reperowane na poczekaniu
Wyjmowanie zębów uskuteczniome ostrożnie
GODZINY: od 9 rano do 8 wieczorem.
AVENUE C
Róg East Tenth Street

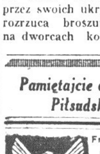

Fraternity Flag Co.
816 Sixth Avenue, New York City
Fabrykanci Chorągiew, odznaków, guzików i t. d. dla Polskich Towarzystw i Klubów. — Wszelka robota gwarantowana.
Katalog darmo.

220 EAST 14th STREET
Blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji
Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia
Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00

NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

Polityka Międzynarodowa

BRONISŁAW D. KUŁAKOWSKI

WIEŚCI O JAPOŃSKICH PRZYMIERZACH

Prezydent Coolidge wciąż jest w kłopotach, jak naprawić fatalny błąd Senatu, który przekreślił mądrą politykę republikańskiej partji w stosunku do Japonji z takim powodzeniem przez Roosevelta rozpoczętą i utrzymywaną przez jego następców w postaci tak zwanego „porozumienia dżentelmenów". Bez żadnych zysków politycznych zadraśnięto do żywego godność narodową Japonji. Prezydent dawnoby już położył swe veto na emigracyjnym bilu, gdyby nie pewność, że powtórne głosowanie przejdzie nad jego sprzeciwem do porządku dziennego. Szuka więc kompromisu z większością Kongresu, aby ostrze bilu stępić.

A tymczasem kamień rzucony przez Senat w stronę Japonji wywołał, jak to przewidywałem, nowe orjentacje polityczne. Na razie są to wiadomości niepewne, balony próbne, no i plotki zwykłe. Na dnie jednak tych wiadomości spostrzegać się daje przeświadczenie, że Japonja szukać będzie nowych układów politycznych, raz, że na wszelki wypadek chce się zabezpieczyć od wszelkich niespodzianek nowych, a po drugie, aby odzyskać mocarstwowe znaczenie, osłabione nieco przez lekceważące traktowanie przez senat amerykański.

Rzeczą charakterystyczną, które winni nie zapominać polscy politycy, po dziecinnemu wprost traktujący sprawy Dalekiego Wschodu, był niepokój bynajmniej nieskrywany ze strony Sowietów. Zaraz na drugi dzień po głosowaniu w Senacie mieliśmy wiadomości, że Sowiety obawiają się skierowania japońskiej polityki w kierunku Rosji. Z tegoż źródła pochodziła wiadomość o zawartym rzekomo wojennym przymierzu Rumunji z Japonją na wypadek najścia Rumunji przez Sowiety.

Przypomina mi się rozmowa, którą miałem w roku ubiegłym w Warszawie, z jednym z najwyższych reprezentacyjnych urzędników Rzeczypospolitej. Gdym mu zwracał uwagę, że jest błędem do niedarowania, że dotychczas Polska nie ma swego reprezentanta w Chinach i że dotąd nie nastąpiło uznanie Rzeczypospolitej przez rząd Chiński, jako, że Polska lekceważyła wyraźnie zaznaczone przez Chińczyków chęci wejścia w stosunki wzajemne, odpowiedział mi ku memu zdziwieniu: „panie Kułakowski, musimy być skromnymi i unikać egzotycznych reprezentacji!!!. Sąsiad wschodni Rosji na przestrzeni kilkunastu tysięcy, linji granicznej, przedmiot zaborczej polityki rosyjskiej egzotyczną sprawą!! Jakgdyby „egzotyczność" określała się trudnością dojechania dryndą warszawską do Pekinu. Raczej egzotyczną jest dla nas Hiszpanja, od której mimo kosztownych ambasad w tym umierającym państwie nie mamy nic po za stałą niechętną dla nas polityką reprezentanta Hiszpanji w Lidze Narodów, germanofila, jak cała Hiszpanja, pana De Quinones!! względem Chin, nasi ministrowie Spraw Zagranicznych zachowują wyniosły ton, gdyż np. p. Skirmunt podczas pierwszych prób nawiązania stosunków, żądał, aby Chińczycy wstawili do traktatu ustęp o kapitulacjach, o sądownictwie konsularnym, czego dzisiejsze powojenne Niemcy już nie żądały, chociaż miały to zastrzeżone w starym traktacie.

Po zbyt wyraźnie zaznaczonym niepokoju co do przyszłej polityki Japonji, Sowiety z właściwą im bezczelnością, puściły kaczkę, jakoby Japonja ubiegała się o... sojusz z Sowietami. A urzędowe Izwiestja dają Japonji do zrozumienia, że nic z tego nie będzie, gdyż postępowanie Senatu Stanów Zjednoczonych jest w porządku, jako, że Japończycy sami nie wpuszczają Chińczyków, a nawet nie wpuścili okrętu rosyjskiego do portu i nie chcieli przyjąć darów Sowieckich dla ofiar trzęsienia ziemi.

Mimo tych kłamstw, źle skomponowanych, nie udało się ukryć czegoś wręcz przeciwnego. Oto z Londynu dochodzi wiadomość, że attache japoński w Paryżu pułkownik Shiboua, wraca do Tokio, wioząc propozycje francuskiego generalnego sztabu w sprawie sojuszu japońsko-francuskiego przeciw Rosji i Niemcom, gdyby państwa te zawarły sojusz wojenny. Francja ma za to pozwolić Japonji korzystać ze swych portów w Indochinach, a także skierować tam imigrację japońską.

W Anglji projekt ten wywołał pewne niezadowolenie.

KOGO POSEŁ WRÓBLEWSKI REPREZENTUJE?

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej.)

tem organizacji nerującej zasady Kościoła Rzymsko-katolickiego, do którego należę.

Łączę wyrazy szczerego poważania,

W. Wroblewski, Poseł."

* * *

Powyżej przytoczone dokumenty mówią jasno same za siebie. Poseł Rzeczypospolitej nie przyjął zaproszenia obywateli polskich na obchód rocznicy Konstytucji 3-go Maja, jedynie tylko dlatego, że on jest rzymskim katolikiem, a oni nie są. Mimowoli nasuwa się pytanie: Czy pan poseł Wróblewski reprezentuje Polskę — czy Rzym?

Czy pan poseł jest tutaj dla rzymskich katolików — czy dla obywateli Rzeczypospolitej Polskiej?

Zaznaczamy zupełnie wyraźnie, że nie występujemy w obronie kościoła narodowego, gdyż kwestję wiary uważamy za rzecz prywatną i osobista każdego człowieka. Lecz chcemy zwrócić uwagę ogółu obywateli, jak również i Rządu Polskiego, iż przedstawiciel Rzeczypospolitej dzieli obywateli według wyznania; katolików np. darzy specjalnemi względami, a nie-katolików lekceważy, ignoruje i odtrąca od Polski.

Tego rodzaju postępowanie przedstawiciela Rzeczypospolitej jest z gruntu antypaństwowe, albowiem odtrąca od Panstwa Polskiego tych wszystkich obywateli, którzy katolikami rzymskimi nie są. Pytamy pana posła: Do kogo mają zwrócić się obywatele polscy nie-katolicy?

* * *

Nie przesadzimy, jeżeli powiemy, iż nawet najbardziej carosławny ambasador nie postąpiłby w podobny sposób, gdyby zaprosili go do siebie obywatele wyznania nie-prawosławnego. Napewno pojechałby do nich, by ich przywiązać i pozyskać dla państwa swego cara.

A jak postępuje ambasador polski? Uznaje tylko Polaków-katolików. Inni obywatele, to śmiecie, z którymi jego katolicka mość dr. Wróblewski w stosunki wchodzić nie może w obawie utraty katolickiego zbawienia wiecznego.

Gdzie w Konstytucji, Panie Pośle, powiedziane jest, że obywatele polscy muszą być katolikami, ażeby dostąpić pełni praw obywatelskich?

Konstytucja przyznaje religji rzymsko-katolickiej, niestety, naczelne miejsce, lecz i innym wyznanom gwarantuje swobodę i zabezpiecza je prawnie. Nigdzie w Konstytucji nie jest powiedziane, że prawowierny katolik-ambasador nie może stykać się z obywatelami innego niż on wyznania.

* * *

Polska zapłaciła już raz straszną cenę za to, że dopuściła do zdziczenia i ogłupienia katolickiego swych obywateli. Zdawałoby się, że po odzyskaniu niepodległości, po zrzuceniu z siebie jarzma trzech zaborców, zrzuci z siebie jarzmo i czwartego zaborcy — Rzymu. Niestety, Polska na czyn ten się nie zdobyła. Ofiarami duru katolickiego są dzisiaj w Polsce nietylko masy, lecz i—o zgrozo! — reprezentanci polscy. Katolicka bigoterja wśród inteligencji polskiej przypomina nam wiek siedmnasty.

Wyobraźmy sobie takiego arcy-katolika, jak pan poseł dr. Wróblewski, jako urzędnika państwowego na kresach, gdzie katolicy są w mniejszości. Jakąż wówczas będzie jego praca panstwowa? Czy będzie on mógł zbliżyć się do obywateli polskich nie-katolików? Stanowczo nie, bo naraziłby na szwank swoje rzymsko-katolickie dostojeństwo.

Przy takich urzędnikach, sprawa papiestwa i katolicyzmu może zyskać na kresach, ale sprawa państwowa polska stanowczo straci, bo tacy ultra-katoliccy urzędnicy pchną obywateli niekatolików w objęcia wroga, który tylko czyha na takie okoliczności.

Historja o tem coś nam mówi, a więc mówi i arcy-katolickim ambasadorom.

* * *

Od nie-katolików Polaków pan poseł trzyma się zdaleka; obecnością swoją zaszczyca tylko „sosajdy" rzymsko-katolicko-wydziałowe. Pięknie, tylko nie całkiem konsekwentnie. Bo, o ile wiemy, to pan poseł nie unika towarzystwa Amerykanów nie-katolików, ktorzy są nawet masonami.

Biedna Polska! Bigoci katolicy nietylko, że działają na szkodę Jej, lecz jeszcze wystawiają Ją na pośmiewisko! I to gdzie? W Ameryce, w kraju demokratycznym i tolerancji religijnej.

* * *

Zdaje się, że nawet najbardziej pobożny ambasador zbigoconej do idjotyzmu katolickiej Hiszpanji, nie zdobyłby się na taki koncept, na jaki zdobył się przedstawiciel w dwuch-trzeciej katolickiej Polski i nie wymówiłby się swoją katolickością od udziału w uroczystości, urządzonej przez obywateli nie-katolików.

* * *

Żyjemy pono w wieku tolerancji religijnej. Nikt więc pana posła Wróblewskiego nie prześladuje za jego katolickie przekonania. Lecz ogół obywateli polskich **ma prawo** żądać od reprezentanta Rzeczypospolitej, by interesy Polski stawiał na pierwszem miejscu, a interesy swojego kościoła na drugiem, gdyż pan poseł dr. Władysław Wróblewski **pierwej był Polakiem**, a dopiero **później katolikiem.** Pozatem, zbawienie duszy poselskiej jest sprawą osobistą samego pana posła, a dobro i interes Polski jest sprawą ogółu obywateli.

Wolno panu posłowi zabezpieczać sobie miejsce w niebie, lecz **nie wolno czynić mu tego kosztem Rzeczypospolitej Polskiej.** Bo Polska przedewszystkiem, a dopiero później zbawienie posłów, oraz inne rzymsko-katolickie dodatki.

Pan poseł Wróblewski **winien** wiedzieć i pamiętać, że katolicyzm jest dodatkiem do Polski, a nie Polska dodatkiem do katolicyzmu. Niechże więc pan poseł nie traktuje nam wyzwolonej Ojczyzny przez ofiarę Narodu i genjusz Wielkiego Naczelnika, jako podnóżka papieskiego, albowiem w najlepszym razie papież ze swoim katolicyzmem i wszyscy święci ambasadorowie ze swem katolickiem niebem, są tylko najniższym podnóżkiem wielkiej i mocarnej Pani, bo Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

H-ki.

Darmo dla tych, którzy cierpią na Astmę i Febrę

BEZPŁATNA PRÓBA LEKARSTWA, KTÓREGO KTOBĄDŹ MOŻE UŻYWAĆ BEZ ŻADNYCH NIEWYGÓD LUB UTRATY CZASU

Odnaleźliśmy sposób ulżenia asmy! chcemy ażebyście popróbowali naszem kosztem. Bez względu na to czy cierpicie na tą chorobę od dawna czy dopiero niedawno, czy jest ona asmą chroniczną czy febrą, powinniście posłać po bezpłatną Próbę naszego lekarstwa. Bez względu na klimat, gdzie mieszkacie na wasz wiek lub zajęcie, jeżeli tylko cierpicie na asmę lub febrę, nasz sposób leczenia napewno pomoże Wam natychmiast.

Szczególnie pragniemy, ażeby otrzymali lekarstwo, ci, którym dotychczas nie pomogły żadne inne lekarstwa do wdychanie, preparacje z opium, dymy, "patentowane palenia" i t. d. Chcemy pokazać wszystkim bezpłatnie, że nasz sposób leczenia zakończy wszelkie trudności w oddychaniu głośne oddychanie i wszelkie inne paroksyzmy.

Bezpłatna ta oferta jest za bardzo wartościowa, ażeby ją odłożyć chociaż tylko na następny dzień. Napiszcie dziśiaj i natychmiast po otrzymaniu zacznijcie używać. Nie przesyłajcie żadnych pieniędzy. Załączcie tylko kupon u dołu. Zróbcie to dzisiaj — nie potrzebujecie nawet opłacać pocztę.

KUPON BEZPŁATNEJ PRÓBY.

Frontier Asthma Co., Room 750-B. Niagara & Hudson Sts., Buffalo, N. Y.

Proszę przysłać bezpłatną próbę Waszego sposobu leczenia do:

....

....

....

Dzieci lubieją to! Proszą o więcej!

Gdy są one bardzo młode i nie są w stanie powiedzieć, oczy za nich mówią—uważajcie tylko, jak iskrzą się im z radości, gdy matka wydostaje butelkę

BAMBINO

Zareg. w U. S. Pat. Off.

Uważajcie na ich chęć połknięcia najsmaczniejszego środka na przeczyszczenie, jaki kiedykolwiek był przyrządzony. A jest takowy najdelikatniejszym, ale i najbardziej skutecznym! Matki—nie doznałyście Wy jeszcze takiego uczucia ulgi, zaufania, oraz zadowolenia, jak używając BAMBINO podczas gdy dziecko jest niespokojne, zgryźliwe, złośliwe—pewne znaki zatwardzenia. Śpijcie spokojnie tej nocy—gdyż nad ranem, dziecko znowu będzie szczęśliwem. BAMBINO wykona tą pracę i wykona ją dobrze!

F. AD. RICHTER & CO.
104-114 So. 4th St. Brooklyn, N. Y.

Pani Jack Hamen, żona politykiera wmieszanego w skandal naftowy, nie zeznawała gdy ją do tego wezwano

TRAGICZNA ŚMIERĆ

(Ciąg dalszy ze stronicy 1-ej.)

Płynęły szare dnie starca-inwalidy pod opieką panien szarytek. Stary Kudliński szył buty, wspominając niedawną przeszłość wojenną, związaną z szablą, którą potem zamienił na szydło i dratwę, narzędzia twórcze, przewyższające wartościowe tamto narzędzie śmierci.

Co tydzień, wedle zwyczaju ksiądz kapelan wygłaszał tam staruszkom kazania, dawał drogocenne nauki, oparte o zasadę miłości chrześcijańskiej. Staruszki płakały, jak bobry (nie-wyprawione) — i siostry też łzawiły, jak powiadają znawcy, „trzema strumieniami"... Ksiądz kapelan bowiem umiał podziałać zarówno na zmęczonych staruszków, jako i na wy-poczęte siostry. I nic nie zmąciłoby ciszy bogo-bojnego zakładu, gdyby nie wypadek, jeden z tych, które tak często chodzą po ludziach i po przytułkach dla bezbronnych starców.

Pewnej niedzieli kaznodzieja przytułkowy dał upust wy-mowie politycznej. Usiłował mianowicie w złoto-usty sposób przedstawić istotę „Cudu nad Wisłą".

Opowiadając o niesamowitych zjawiskach nad-wiślanych, które zmusiły w 1920 roku armję rosyjską do panicznej ucieczki, dowodził, że nikt inny tylko „siły niebieskie" rozgromiły „siły czerwone". I, że wszystko to stało się na skutek strzelistych aktów popełnianych m. in. przez panny sza-rytki.

Rozwodząc się nad istotą cudu, kapelan wyraził się lekceważąco o armji polskiej i o jej Komendancie, Józefie Piłsudskim. To głęboko dotknęło Kudlińskiego. Odezwał się w nim żołnierz, żołnierz-legun, ochotnik pułku „Dzieci Warszawskich", co się okrył pod Warszawą chwałą walecznych i ranami — i całunem żałoby po poległych we walce — towarzyszach broni.

Wysłuchawszy kazania, starowina zwrócił się do kapelana z prośbą i przestrogą, aby nie obrażał uczuć żołnierskich i ukochanego przez „wiarę" bohaterskiego wodza legjonów. I zapowiedział księdzu, że się „zwróci z zażaleniem do Piłsudskiego", który, wedle jego mniemania, miałby być postrachem dla pleciugów, fałszujących fakty, już historyczne.

Wystąpienie Kudlińskiego było przyjęte jaknajgorzej zarówno przez kapelana, jako i przez żarliwe siostry zakonne. Zaczęto staruszka szykanować, zaczęli mu dokuczać tak, jak wogóle może dokuczyć człowiek człowiekowi w naszem stuleciu, wiernemu zasadzie: „homo homini — lupus est".

Dobrzy ludzie odrazu zapomnieli o „miłości bliźniego" — i wynikiem tego zapomnienia była śmierć starego leguna, co się ośmielił upomnieć o honor żołnierza, który wiedział, że nie „święci pańscy" odnosili pod Warszawą zwycięstwa...

Jak to tam było dokładnie — trudno wiedzieć. Wiadomo jedynie, że śmierć Kudlińskiego nastąpiła wskutek uderzenia w głowę i co dalej, — zapalenia opon mózgowych.

Oto obrazek, świadczący o sercu, jakie się w Polsce okazuje mężnym żołnierzom, którzy na starość muszą szukać schroniska w przytułkach, gdzie niepodzielnie panuje tyranja „duchowa" i gdzie za łyżkę trąbizupki odbiera się prawo do myślenia — i wreszcie prawo do życia i życie samo.

Dobrze się stało, że poseł Sejb („Wyzwolenie") podnosi tę sprawę w sejmie. Niech społeczeństwo wie, niech stanie w obronie zasad konstytucji, która zezwala na wolność sumienia, gwałconego najwięcej przez duchowieństwo.

I niech się zajmie dolą inwalidów — i niech ich wyrwie z przytułków, gdzie im kapelani i zakonnice odbierają wiarę w życie i w ludzi, których cała Polska szanuje — i gdzie im odbierają życie, oszczędzone przez kulę wroga, a łamane przez obłąkanych dobroczyńców, którym wara mieszać religję do spraw politycznych.

RABOWANIE SKARBÓW ARTYSTYCZNYCH W KOŚCIOŁACH WŁOSKICH

W końcu marca rozpoczął się we Florencji sensacyjny proces w którym głównym oskarżonym jest artysta - malarz Emilio Carobbi. Stoi on pod zarzutem zorganizowania bandy złodziejskiej w celu rabowania skarbów sztuki kościelnej. Przez długie miesiące policja włoska śledziła we Florencji i w innych miastach za złoczyńcami, nie mogąc ich ująć. Cenne malowidła były z ram wycinane, lub też zabierane wraz z ramami. Wreszcie po długich usiłowaniach udało się władzom trafić na ślad doskonale zorganizowanej bandy i schwytać jej członkow. Do sprawy tej należy 34 osób, na których czele stoi artysta i restaurator obrazów Emilio Carobbi, właściwy organizator rabunków Również znany bogacz florencki, handlarz antyków Fernecio Bossi jest oskarżony o współudział.

Kradzieże zaczęły się jeszcze w r. 1921. Ogólne szkody sięgają miljona lirów. Między innymi z kościoła św. Feliksa skradziono z zakrystji obraz Giovanni del Biondo, przedstawiający Matkę Boską z Dzieciątkiem; wartość tego obrazu oceniają na 50,000 lirów. Złoczyńcy rozcięli go na 3 części i wyjęli z ramy. W kościele Santa Vitale w Parmie ta sama banda skradła dwa mniejsze obrazy, potem znów z kościoła św. Augustyna zniknęło arcydzieło Piotra Vezzano „Narodzenie Chrystusa." Na śledztwie okazało się, że malarz Carobbi sprzedał ten obraz w Medjolanie za 30,000 lirów.

W kwietniu r. 1922 złodzieje włamali się do pinakoteki di Empoli i zrabowali duży obraz Sano li Pietro, oceniony przez znawców na 200,000 lirów. Przekrajali go na kilka części i próbowali jedną z nich sprzedać w Genui.

Proces ten poruszył żywo sfery artystyczne Włoch.

Amerykanka skazana na 200 franków grzywny

PARYŻ, 6 maja. — Pani Sinclair Livingston Dodd została skazana na 200 franków grzywny za wypoliczkowanie policjanta, gdy ten starał się przeszkodzić kłótni pomiędzy amerykańką, a kelnerem.

Brooklyn i okolica

Pamiętajcie już dzisiaj

Że 27 lipca odbędzie się Piknik Złączonych Towarzystw: Nowe Życie, Grupa 8 Zj. P. N., Kółko Przyjaciół, Gr. 111 Zj. P. N. i Wzajemnej Pomocy Narajów w Ulmer Parku w Brooklynie.

Historja, jakich wiele

Na imię jej było Janinka. Była córką ogólnie znanego, zamożnego obywatela.

Jego, nazwano Szczęsnym.

Poznali się na balu w Domu Narodowym.

Jej wiotka postać, koralowe usteczka, czarne pełne głębokiego uczucia oczęta, przeszyły jego serce, jak się zdawało — na wieki.

Jego piękna, pełna męskiej postawy postać, szlachetne, jakby wykute z marmuru rysy, były właśnie takie, o których Janinka marzyła w swej wyobraźni, które pieściła i całowała w swych snach dziewiczych. Nic to, że z tych pięknych rysów wiał jakiś dziwny chłód. Pokochała go swą pierwszą, gwałtowną, ślepą miłością.

W trzy tygodnie po poznaniu, ksiądz wiązał stułą ich ręce — na życie całe — aż do śmierci...

Wartko płynęły pierwsze dni i tygodnie wspólnego pożycia. — Zdawało się, że popłyną tak zawsze, aż do zimnej starości...

Łudzili się.

Drugi miesiąc pożycia, ochłodził gorące pieszczoty — usta przestały pić słodycz — rozmowy przestały być melodyjną pieśnią miłości. Maską przykryli swe twarze, w miesiącu trzecim... w sercach ich nie było miłości...

W czwartym miesiącu — ona łzy roniła — on szukał ukojenia za domem — w kieliszku...

Prysły marzenia — uleciało szczęście. Pozostała tragedja życia, związana stułą kapłana—na życie całe...

Dlaczego??

Ona, pełna poezji myślała, że małżeństwo, to świetlista droga szczęścia, na którą on, ukochany małżonek miał sypać róże i kwiaty, by ona, rozkoszowała się odurzającą się wonią miłości.

On, piękny, lecz zimny marmur uważał róże i kwiaty, jako drogę do serca, a małżeństwo, jako drogę życia, równą, bezpieczną, którą przeszedłby sytny, dobrze odżywiany przez żonę — do póżnej starości...

Zapóźno poznali swe przeciwne zapatrywania... Czemu szablon świata nie pozwolił im spróbować szczęścia małżeńskiego przedtem, nim zostali związani na życie całe... Rozeszliby się bez żalu, a może kiedyś wspominaliby mile, chwile wzajemnego szczęścia...

„Małżeństwo na próbę" zapobiegłoby niejednej tragedji życiowej i zamieniłoby takową na przyjemną, pełną humoru krotochwilę życia.

Że tak by było, o tem przekonać będzie się mógł każdy, kto przyjdzie w niedzielę, dnia 11go b. m. na przedstawienie 1-go Gr. Z. M. P., pod tytułem MAŁŻEŃSTWO NA PRÓBĘ!

A. S.

Podziękowanie

Zarząd Towarzystwa Śpiewaczego Moniuszko niniejszem składa podziękowanie i serdeczne uznanie szanownej publiczności, która zaszczyciła nas swojem poparciem. Pannom M. Grogor i Vera Mc Intyre, jakoteż pannie Kozłowskiej dziękujemy za gościnny występ. Dziękujemy również panom Cortilliemu, panu Małuszewskiemu za uświetnienie naszego koncertu.

GREEN STREET ARCADE

Mae Murray w 'Fashion Row'. Rosyjska wieśniaczka podszywa się pod tytuł księżny i zostaje sławną aktorką. Podziwiać będziecie jej rosyjskie tańce. Ponadto 2 aktowy dramat „Three Brothers" i komedja „Funny Paper".

FRANK WENCK
Kontraktor elektryczny wykonuje wszelkie roboty w tem zawodzie po umiarkowanych cenach.
102 B — Eckford St.
BROOKLYN, N. Y.
Telefon, Greenpoint 5818

Rycina przedstawia krążowniki floty Stanów Zjednoczonych rozbite w pobliżu Honda, Cal. Na tych okrętach rzekomo było więcej niż 30,000 dolarów w złocie

POLSCY LEKARZE

Telefon, Greenpoint 5715
Dr. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street
BROOKLYN, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
Od 1 do 3 popoł. i od 6 do 8 wieczór.
W niedzielę od 12 do 2 po południu.

Telefon, South 995
St. M. Lewandowski, M. D.
Specjalista-Chirurg
GODZINY:
8 do 9 rano, 1 do 3 popoł., 6 do 8 wiecz.
W niedziele i święta od 8 do 10 rano.
707 Fourth Ave. BROOKLYN, N. Y.
Blisko 23rd Street

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie
568 Leonard St. blisko Nassau Av. — 116 North 9th St. blisko Berry St.
Od 1 do 3 popołud. Od 6 do 8 wieczór — Od 9 do 10 rano Od 9 do 10 wieczór
Telephone, Greenpoint 2863, 3735

Telefon, Greenpoint 2273
Dr. Marion R. Sludziński
GODZINY OFISOWE
1 do 3 po południu i 6 do 8 wieczór.
W niedzielę od 8 do 10 rano
178 Metropolitan Avenue
Dom. Bedford Ave. i Berry St.
BROOKLYN, N. Y.

SKARBIEC WIEDZY

prowadzi

HAKI-BEY

Trzeba się uczyć — upłynął wiek złoty.
I. KRASICKI.

W dziale niniejszym zamieszczać będziemy co tydzień w niedzielę szereg pytań z różnych dziedzin wiedzy, na które w ciągu tygodnia dawać będziemy odpowiedzi. Jeżeli czytelnik sam znajdzie odpowiedź — tem lepiej.

Dział ten należy traktować jako pobudkę i zachętę do samokształcenia się. Nie traćmy bezowocnie drogiego czasu. Kilka chwil, poświęconych dziennie pracy nad sobą, dadzą po pewnym czasie pokaźną sumę wiedzy.

Kształćmy siebie i zachęcajmy do kształcenia innych, bo Wiedza — to potęga. Bądźmy potężni!

LITERATURA POLSKA

Wiek złoty. — Kto był Mikołaj Rej z Nagłowic? Jakie były jego pierwsze utwory? Jakie utwory utrwaliły jego sławę, jako wielkiego pisarza? Na czem polega nieśmiertelna zasługa Mikołaja Reja dla Literatury polskiej?

Pisarzem, który literaturze polskiej utorował nowe drogi, był **Mikołaj Rej z Nagłowic.** Urodzony w roku 1505 w miasteczku Żurawnie, otrzymał bardzo niestaranne wychowanie. Uczyć się nie chciał, w szkołach nie mógł nigdzie zagrzać miejsca. Ponieważ był jedynakiem i synem rodziców zamożnych, nie martwiono się zbytnio brakiem edukacji młodego Mikołaja. Do dwudziestu lat siedział Rej na wsi w majątku ojca, oddając się zbytkom, polowaniu i zabawom. Gdy ukończył lat dwadzieścia, ojciec, zwyczajem ówczesnej szlachty, wysłał Mikołaja na dwór magnata polskiego, Andrzeja Tęczyńskiego, aby tam nabył ogłady i dobrych manier. Tu zaszła w Reju głęboka zmiana. Znalazłszy się wśród ludzi wykształconych, zaczął się wstydzić swego nieuctwa i po nocach przesiadywał nad książką, aby choć trochę załatać luki w swym wykształceniu. Ponieważ był w gruncie rzeczy bardzo zdolny, pojętnym i bystry, w krótkim czasie jako samouk zrobił dość duże postępy w naukach. Czego jednak nigdy gruntownie się nie nauczył, to łaciny. Została ona na zawsze niezdobytą twierdzą dla umysłu Mikołaja Reja. Było to prawdziwem szczęściem dla niego i dla literatury polskiej, gdyż, znając łacinę, Rej, jak nakazywała moda, pisałby z pewnością swoje dzieła po łacinie na korzyść i zatratę tego, co dziś jest dla nas w Reju wielkiem: swojskości. Po śmierci ojca Rej wrócił na zagon, ożenił się bogato i życie do końca upłynęło mu wesoło wśród biesiad i polowań w gronie przyjaciół, którzy przepadali za jego zawsze wesołym, pogodnym humorem i ostrym dowcipem. W dzień hulał, w nocy pisał. Zjeździł całą Polskę, ale zagranicą nie był. Gdy w Kraju zaczęła się szerzyć reformacja, Rej porzucił katolicyzm, a przyjął kalwinizm i stał się odtąd zażartym nieprzyjacielem kościoła katolickiego.

Zasługi Mikołaja Reja w literaturze polskiej są nieśmiertelne. Najważniejszą z nich było to, że Mikołaj Rej był pierwszym pisarzem, który dzieła swe zaczął pisać po polsku. Do tego czasu panowała wszechwładnie łacina i żaden pisarz nie ośmielał się „poniżyć" pisaniem w języku, który był w użyciu tylko „gminu i pospólstwa". Mikołaj Rej, przywiązany gorąco do swej narodowości i ojczyzny, Polak duszą i ciałem, cierpiał i wstydził się, że Polacy gardzą swym językiem i nie mają literatury narodowej.

Gdy żaden z pisarzy, nie zabierał się do czynu, porwał się on, prostak, samouk, nieuk prawie, pod szczytnem hasłem

A niechaj narodowie wżdy postronni znają,
Iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają.

I celu swego dopiął! Ponieważ miał zdolność łatwego wysławiania się prozą i wierszem, zaczął tworzyć wiele i to rzeczy pięknych i cennych. Język miał prosty, wzięty z żywej mowy ówczesnej szlachty, rubaszny nieraz i prostacki, ale jednocześnie pełen tężyzny i surowego piękna. Pisma Reja prócz tego, że pisane są po polsku mają jeszcze i tę wielką wartość, że odbijają w sobie całe życie i obyczaje szlachty polskiej szesnastego wieku.

Pierwsze utwory, które zwróciły na siebie uwagę współczesnych były to: „Krótka rozprawa między Panem, Wójtem i Plebanem", „Żywot Józefa" i „Kupiec". W Krótkiej rozprawie autor krytykuje zepsute obyczaje duchowieństwa, wady, prywatę i kłótliwość szlachty i występuje w obronie uciskanego stanu chłopskiego.

Najpoczytniejszą księgą, napisaną przez Reja była „Postylla, czyli wykład prosty ewangelji niedzielnych", przedstawiająca naukę chrześcijańską w duchu kalwińskim.

W roku 1558 Rej ogłosił najobszerniejszy swój poemat „Wizerunek własny żywota człowieka poczciwego", zawierający 12,000 wierszy. Było to wielkie dzieło poetyckie naszej literatury, w którym jak w lustrze odbiło się życie zamożnej szlachty tego wieku. Nawoływał w nim Rej do życia cnotliwego, do uszlachetniania się nie herbami, lecz uczynkami szlachetnemi, prawił o Bogu, mówiąc, że jest On istotą najwyższą i najdoskonalszą, że „człowiek wobec niego jest jak mucha wobec wielbłąda, jak komar wobec wołu" i że wielkości jego nie wypowie „żadna gęba". Jak w krótkiej rozprawie, tak i tu występuje autor przeciwko zbyt swawolnemu życiu szlachty, oburzając się na huczne biesiady i pijatyki, na przepych w strojach i na zbytki itp.

Prócz tego Mikołaj Rej poucza, jak należy wychowywać młodzież, jak się powinien zachowywać stan rycerski, kiedy szlachcic się powinien żenić, jakie roboty wykonywać we wszystkie cztery pory roku i wiele innych nauk moralnych.

Żywot człowieka poczciwego nietylko jest dokładnym obrazem życia zamożnej szlachty szesnastego wieku, ale jest również doskonałym wyrazem poglądów poczciwego, ale przeciętnego szlachcica polskiego na życie.

Prócz tych dzieł napisał Rej jeszcze **„Zwierzyniec"**, w którym pod postaciami zwierząt wyprowadza różne znane osobistości w Polsce. Zwierzyniec jest nieprzebranem źródłem do dziejów współczesnych Rejowi ludzi i wypadków. Do **„Zwierzyńca"** załączone zostały **„Figliki albo rozlicznych ludzi przypadki dworskie, które sobie po zatrudnionych myślach dla krotofile wolny będąc czytać możesz"** — bardzo rubaszne i tłuste.

Ostatnim wreszcie dziełem Reja było „Zwierciadło albo kształt w którym każdy stan snadnie się może swym sprawom jako we zwierciadle przypatrzyć".

Po wytknięciu bolączek w ustroju politycznym Polski, Rej ostrzega przed smutnemi następstwami, które mogą wypłynąć dla państwa. Był to pierwszy w naszej literaturze głos proroczy o naszym przyszłym upadku.

Pismami swemi stworzył Mikołaj Rej nową epokę w naszem piśmiennictwie. Cenili go już ogromnie współcześni. Król Zygmunt Stary w dowód wdzięczności za niesłychane zasługi szlachcica polskiego na polu literackim nadał czcigodnemu „rymarzowi" wieś Temerowce, zachęcając go do dalszych prac. Był to pierwszy hołd urzędowy, złożony literaturze polskiej. Umarł Mikołaj Rej w r. 1569, spełniwszy zaszczytnie misję twórcy piśmiennictwa narodowego.

NIEPOROZUMIENIE FRANCUSKO-TURECKIE

Francuzi ślą posiłki do Syrji

KONSTANTYNOPOL, 6 maja. — Sytuacja na granicy turecko-syryjskiej staje się coraz groźniejsza.

Francja śle pośpiesznie swoje wojska nad granicą turecką, zaś rząd turecki koncentruje pośpiesznie liczne wojska wzdłuż całej granicy turecko-syryjskiej z podstawą w Adanie. Rząd turecki równocześnie zabronił przelatywania ponad terytorjum Małej Azji aeroplanom francuskim kursującym pomiędzy Francją a Syrją.

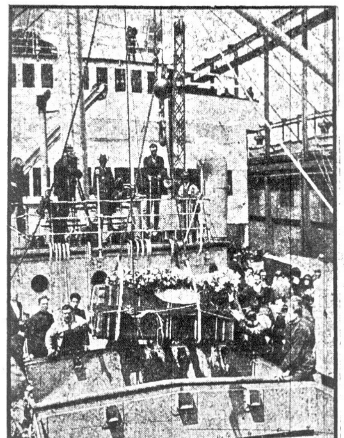

Trumnę ze zwłokami wielkiej aktorki zmarłej w Ameryce Eleonory Duse odesłano okrętem Gigilio do Włoch. Ostatnie pożegnanie w New Yorku było wzruszające

PHILADELPHIA, PA.

Wielka rewja polskiego baletu dnia 14-go maja w Moose Auditorium, o godzinie 8-ej wieczór

Doroczny popis Szkoły Tańców Klasycznych pani **Niementowskiej-Krupskiej** będzie bez wątpienia największym sukcesem artystycznym tego sezonu. "Pan Tadeusz", Adama Mickiewicza i "Balladyna", Juljusza Słowackiego, oto tło, na którem snuje program wieczoru pani Niementowska-Krupska, artystka w pomysłach interpretowania tańca klasycznego.

Pierwsza Część:

Wesele Zosi, barwny polonez, żywiołowy mazur, ogniste krakowiaki i obertasy, buńczuczne tańce góralskie przewiną się przed oczyma widzów. Obraz zakończy Koncert Jankiela z tańcem polskich Żydków, marszem legjonistów i doboszów, i alegorją targającej kajdany, powstającej z niewoli Polski.

Kto zna i nie zna tej perły wielkiego mistrza słowa, odczuje czar piękna zaklętego w formy plastyki tanecznej.

Druga Część:

"Balladyna", tragiczny i rzewny obraz osnuty na tle klasycznego dramatu Juljusza Słowackiego. W borze przy zbieraniu malin, siostra z zazdrości morduje siostrę dla zdobycia miłości księcia-pana. Obraz ten jest pełen fantazyj. Dla uwypluklenia akcji, oddania tragizmu dzieła i stworzenia odpowiednich sytuacyj, wystąpią boginki leśne, krasnoludki, panny, chochliki i inne fantasytczne postacie.

Trzecia Część:

"Symfonja Zmierzchu", fantazja baletowa, w której wystąpi cały zespół szkoły.

Czwarta Część:

Divertisement. W skład tegoż wejdą tańce baletowe, klasyczne, charakterystyczne, stylowe, hiszpańskie, cygańskie, chaldejskie (starożytny) z cymbałami.

W wykonaniu całego programu weźmie udział 80 pupilek szkoły. Kostjumy przepiękne starannie dobierane i obmyślane przez samą panią Niementowską-Krupską. Odpowiednio do wysokiego artyzmu dzieła, będą zastosowane efekty świetlane i dekoracje. Muzyka w rękach wybitnych muzyków Polaków.

Całość będzie prawdziwą ucztą artystyczną, która niewątpliwie ściągnie liczne zastępy wielbicieli prawdziwej sztuki pięknej.

* * *

Pani L. Ławnicka, z Camden, N. J., znana w Chicago śpiewaczka koncertowa, nagrodzona kilkakrotnie na konkursach międzynarodowych, wystąpi ze śpiewem solowym. Między innemi odśpiewa cudowną arję Rózyny z "Cyrulika Sewilskiego". Akompanjament łaskawie objęła pani A. Niementowska ze Lwowa.

* * *

Bilety do nabycia w redakcjach polskich pism, w księgarni W. F. Piotrowskiego, pn. 3170 Richmond St. i w księgarni J. S. Piotrowskiego, pn. 1532 Mt. Ephrain Ave., Camden, N. J.

KS. GORDON I BONA KANDYDATAMI NA BISKUPÓW

Król angielski podpisał traktat wódczany ze St. Zj.

DETROIT, Mich., 6 maja. — Według wiadomości, otrzymanych przez ks. Gzelę, konsultora djecezji detroickiej, ks. Gordon i ks. Bona z Chicago mają być mianowani biskupami. Wiadomości te mają pochodzić z Rzymu. Kardynał Mundelein miał polecić obu tych księży, jako kandydatów na biskupów.

ŻYCHLIŃSKI I BŁEŃSKI PRZYBYLI DO FILADELFJI

Przygotowują grunt dla kliki podczas Sejmu, który się odbędzie w jesieni

PHILADELPHIA, 5 maja. — Dziś po południu pociągiem kolei Penna przyjechali na Wschód, najwyżsi urzędnicy Związku w osobach cenzora sędziego M. F. Błeńskiego i prezesa K. Żychlińskiego, w sprawach organizacji, a zwłaszcza związanych z nadchodzącym Sejmej XXIV Z. N. P. Zabawią oni na Wschodzie kilka dni, a obecnymi będą na niedzielnym zebraniu Komitetu Przedsejmowego w Philadelphia, Pa., gdzie mnóstwo spraw różnych jest do załatwienia.

Wiedeńska rada miejska podniosła podatki do 700 proc.

WIEDEŃ, 3 maja. — Komunistyczna rada miasta Wiednia podniosła podatki miejskie do niebywałej wysokości. Ostatnio opodatkowała ona dom Rotszyldów za utrzymywanie służby domowej do $72,000. Za licencje automobilowe właściciel zmuszony jest płacić obecnie od $500 w górę.

Administracja miasta Wiednia, która jest bardziej komunistyczna niż socjalistyczna posiada tak niebywałą liczbę urzędników, że istnieje obawa obalenia obecnego rządu i zniweczenia planu odbudowy ekonomicznej Austrji opracowanego przez Ligę Narodów.

Czesi, którzy bacznie śledzą za zmianą sytuacji, mają w razie przewrotu zająć miasto. Czesi stanowią silną większość w mieście Wiedniu.

Reumatyzm. Pan B. J. Tweeten z Forest City, Iowa, pisze: „Przed dwudziestu pięciu laty cierpiałem tak bardzo na reumatyzm, że nie byłem w możności wykonywać jakiejkolwiek pracy. Radziłem się wielu lekarzy, lecz wszystko napróżno. Pewnego dnia spotkałem człowieka, który znajdował się w takiem samem położeniu; powiedział mi on, co Dra. Gomozo dla niego uczyniło. Nabyłem butelkę tego lekarstwa i używałem je tak długo, aż przyszedłem do zdrowia. Od tego też czasu bóle reumatyczne mi nie dokuczały". To przez czas wypróbowane lekarstwo ziołowe dopomaga do odbudowania i posilenia czynności organów eliminacyjnych, umożliwiając im do usunięcia przyczyn reumatycznych bólów. Nie jest ono sprzedawane przez aptekarzy; po informacje adresujcie: Dr. Peter Fahrney & Sons Co., 2591 Washington Blvd., Chicago, Ill.

DARMO DLA CIERPIĄCYCH NA RUPTURĘ!

STUARTA PLAPAOPADS są czemś innem od pasa. Są one zbiornikiem i aplikatorem medycyny, samo-przylepiające się celem silnego utrzymania wnętrzności w brzuchu. Niema pasków, sprzączek ani sprężyn. Nie zsuwa się wiec, nie trze ciała i nie nagniata na kość zwaną pubes. Tysiące osób leczyło się w domu skutecznie, bez opuszczenia dziennej pracy, a skutek był nawet w najgorszych wypadkach. Miękkie jak aksamit, łatwe do używania, niekosztowne, nagrodzone złotym medalem i pierwszą nagrodą. Proces leczenia naturalny; więc pas staje się zbyteczny. Udowodnimy wam to, co mówimy, posyłając wam próbkę PLAPAO, zupełnie DARMO. Napiszcie swoje nazwisko i adres na kupone i wyszlijcie pocztą dziś.

PLAPAO LABORATORIES
3070 Stuart Bldg. - St. Louis, Mo.

Imię i nazwisko ....

Adres ....

Polskie rządowe i bankowe bondy kupujemy sprzedajemy i podajemy ceny na owe.

The Plaza Foreign Money Exchange

734 Lexington Ave., New York City
Przy 59th Street
Telefon, Plaza 6637-8-9

ZAWIADOMIENIE
Powiększyłem i przeprowadziłem moje BIURO PATENTOWE
Nowy Adres.
Z. H. POLACHEK
Inżynier-Adwokat Patentowy
70 Wall Street New York

SANTAL MIDY

Mężczyźni zabezpieczcie się przeciwko wszystkim wenerycznym cierpieniom

SANYKIT

Zabezpieczenie dla mężczyzny tylko. Wystarczy na ostateczne zabezpieczenie. Wielka tubka 35c. Kit (4's) $1.00. U wszystkich aptekarzy lub San-Y-Kit
92 Beekman St., Dept. B, New York
Piszcie po cyrkularze.

Polak, starszy nauczyciel, udziela w domu lekcyj młodszym lub starszym, takim, którzy nie umią czytać i pisać lub też tym, którzy chcą zdobyć zdolność poprawnej mowy tudzież pisowni. Również załatwia sprawy w pisaniu listów podań i dokumentów wszelkiego rodzaju
E. SZAMIŃSKI
217 East 10th St., New York
Pomiędzy First i Second Ave.

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

DOBRA STENOGRAFISTKA w języku angielskim znajdzie stałą i dobrze płatną posadę **w administracji Nowego Świata** (t.f.n.)

POMOCNIKÓW piekarzy
PIEKARNIA
209—14th St., Long Island City
Zgłoszenia, po 12-ej godzinie. (13f i m)

POTRZEBNA janitorka do dziesięciofamilijnego domu na East 10th Street, gorąca woda, dwa pokoje i $12. John Peters, 210 E. 14th St. (7f)

OPERATOREK na suknie. Zgłoszenia, G. & T. Dress, 149 W. 27th St. (7f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty, lekkie gotowanie. Behren's Delikatessen Store, 521 Fifth Ave., Brooklyn. (7f)

DZIEWCZYNA do domowej roboty dla małej rodziny, przyjemne otoczenie, dobra zapłata. Blumenthal, 1372 Ocean Parkway, Brooklyn. Telefon, Dewey 4363. (7, 9, 11f)

OPERATOREK doświadczonych na sukienki i damską bieliznę. 39 South 17th St., Elmhurst, L. I., blisko Woodside Ave. (9f)

KOBIETY do czyszczenia w nocy, stała praca. Zgłoszenia cały tydzień, 152 East 33rd St. (10f)

POSZUKUJĘ kobiety do ogólnej domowej roboty. Zgłoszenia, Zabłocki, 289 Hoyt St., Brooklyn, między Second i Third St. (10f)

Praca dla Mężczyzn
(Help wanted Male)

POMOCNIKÓW piekarzy
PIEKARNIA
209—14th St., Long Island City
Zgłoszenia, po 12-ej godzinie. (13f i m)

MĘŻCZYZNA potrzebny na stałą pracę przy cemencie. Obcokrajowiec ma pierwszeństwo. Zgłoszenia, RUBIN, 2063 Coney Island Ave., Brooklyn. (8m)

POTRZEBNY chłopiec do lekkiej roboty rozkładania cukierków. Zgłoszenia, K. & N. Wholesale Confectiners, 104 Eckford St., Brooklyn. (7m)

MĘŻCZYZN do pomocy w fabryce farb, stała praca, dobra zapłata. Superior Piece Dye Works, 363 Borden Ave., Long Island City. (8m)

POTRZEBA energicznego, inteligentnego mężczyzny, by pozyskiwał klejentelę dla dobrze znanego banku. Musi władać doskonale językiem polskim lub litewskim. Najlepsze rekomendacje i ałożenie bondu wymagane. Pensja. Pokój 1805, 1819 Broadway. (7m)

ROBOTNIKÓW, 500 do ładowania węgla w kopalniach podziemnych Pennsylvanii, zapłata unijna, można zarobić od $5.50 do $6.60 dziennie, na robocie od sztuki stołowanie przy prywatnych rodzinach, nie wymagamy pieniędzy. Zgłoszenia cały tydzie do, Agencji, 73 West Street. (8m)

ROBOTNIKÓW DO FOUNDRY silnych mężczyzn do nauki jako molders i cast iron pipe i fitting, zapłata $4 dziennie, podczas nauki, w przeciągu dwóch tygodni można zarabiać od $6.00 do $7.00 dziennie na robocie od sztuki. Stała praca przez cały rok, niema strajków. Tylko ci którzy nie obawiają się ciężkiej pracy, niech się zgłaszają. Zgłoszenia do bramy National Foundry Co., 10-40 Sandford St., blisko Flushing Ave., Brooklyn. (6, 7, 11m)

POTRZEBA parę inteligentnych osób do śledztwa spraw detektywów i systemy patroli. Bloom Detective Bureau, 799 Broadway, Pokój 230, New York. (8m)

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

LINKE & BRACHOCKI
Polecają korzystne i dobre domy.

6 Fam. i 2 sklepy, drewniany dom, rent $180 — Cena $13,000.— Wpłaty $4,500.

2 Fam. murowany dom na jednej z najlepszych ulic; wszelkie ulepszenia i garaż na 3 automobile. Cena $13,500.

10 fam. dwa drewniane domy w dobrym stanie, rent miesięczny 182.— cena $14.000. — Wpłaty $4.500.

$5,000 kupi 4 fam. murowany dom na pełnej locie w bardzo dobrej sekcji.

LINKE & BRACHOCKI
AGENCJA KART OKRĘTOWYCH, WYSYŁKA PIENIĘDZY, BIURO REALNOŚCIOWE, ASEKURACYJNE I NOTARJALNE
1070 Manhattan Avenue, przy Eagle Street, Brooklyn, N. Y.

Interesy do sprzedania
(Business Opportunities)

APTEKA do sprzedania, dawno istniejący, dobrze wyrobiony interes w ruchliwej dzielnicy między polskiemi i ruskiemi rodzinami. Nie przyjmuję agentów. Zgłoszenia listowne. Aptekarz, c. o. Nowy Świat. (13s)

BUCZERNIA do sprzedania w polskiej dzielnicy, 4 pokoje z tyłu, lease na 3 lata. Zgłoszenia do Nowego Świata — 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (7s)

CANDY Store do sprzedania. Zgłosić się, 215 Berry St., Brooklyn, N. Y. (8s)

CANDY i Stationery Store, przy głównej ulicy w polskiej dzielnicy sprzedam bardzo tanio. 184 Eighth St., Passaic, N. J. (8s)

CANDY Store do sprzedania. 129 Dupont St., Greenpoint, Brooklyn. (8s)

CANDY store do sprzedania w polskiej dzielnicy z powodu wyjazdu na farmę. 460 Grove St., Jersey City, N. J. (8s)

CANDY i Stotionery Store do sprzedania z powodu choroby żony, dwa pokoje, rent $18. Zgłoszenia, 75 Eagle St., Greenpoint, Brooklyn. (9s)

CANDY store do sprzedania. 172 Franklin St., Greenpoint, Brooklyn. (12s)

CANDY, Stationery i Cigar Store do sprzedania w polskiej dzielnicy, rent $35, lease na dwa i pół roku. Zgłoszenia, 211 Bedford Ave., Brooklyn. (13s)

CANDY Store do sprzedania w polskiej dzielnicy, z powodu samotności, dwa pokoje. Zgłoszenia, 80 N. 7th Street, Brooklyn. (13s)

CHROMATYCZNA warszawska harmonja, Pauluso wyrobu, w dobrym stanie, do sprzedania. Zgłoszenia, Elzis, 548 West 39 ulica, New York City. (7s)

CAFETERIA, up to date, w najlepszej sekcji, tanio z powodu nieporozumienia między spólnikami, lease na siedem lat, rent $200, dochód tygodniowy $900, nie żądamy depozytu na oglądaniu. Preves, 2 Howard Ave., Room 6, blisko Gates Ave. i/ Broadway, Brooklyn. (7s)

DO SPRZEDANIA tanio wszelkie urządzenia, towar potrzebny do groserni i delikatesen. Zgłoszenia, 170 Diamond Street, Greenpoint, Brooklyn. (10s)

DELIKATESEN do sprzedania w dobrym miejscu, bez konkurentów, pardzo dobry interes dla ludzi, którzy mogą władać językiem angielskim, 3 pokoje przy sklepie do zamieszkania. Zgłoszenia Nowy Świat, 586 Manhattan Avenue, Brooklyn. (12s)

DRY GOODS Store do sprzedania w polskiej dzielnicy, długi lease, niski rent, musi być sprzedany z powodu rozdziału spółczyny. Harry Tankoos, 147 Driggs Ave., Brooklyn. (13s)

GROSERNIA i bucernia do sprzedania w polsko-litewskiej dzielnicy, trzy pokoje z tyłu, rent $35, dwa lata lease. Zgłoszenia, 408 Walnut St., Newark, N. J. (13s)

GROSERNIA i Candy Store do sprzedania z czterema pokojami, dobry interes, sprzedam tanio. 231 — 13th Street, Jersey City, N. J. (9s)

GROSERNIA i Delikatessen do sprzedania w polskiej dzielnicy, interes dobrze wyrobiony, rent tani, dwa pokoje z tyłu. Zgłoszenia, 133 Franklin Street, Greenpoint, Brooklyn. (13s)

GROSERNIA i Candy Store do sprzedania. 183 Franklin St., Brooklyn. (9s)

GROSERNIA i cigar store do sprzedania, dobrze wyrobiony interes, 54 Monroe St., róg Ferry St., Hoboken, N.J. (7s)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania; najnowsze urządzenie sklepowe; duży sklep, długi lease, interes dobrze wyrobiony; dochód tygodniowy $500.— musi być sprzedany natychmiast. Zobaczcie i przekonajcie się. Podajcie cenę. Informacje udzieli Edward C. Anklewicz, 717 Fifth Ave., Brooklyn. (7s)

GROSERY i delikatesen do sprzedania; 343 Henderson St., Jersey City, N. J. (12s)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania w polskiej dzielnicy. 259 Grand St., Jersey City, N. J. (12s)

GROSERNIA i Candy Store na sprzedaż, rent $40, pięć pokoi z tyłu, nadzwyczajna sposobność. 150 North 10th Street, Brooklyn. (2 czerwca)

GROSERNIA i Delikatesen do sprzedania. Zgłoszenia 154 Bedford Avenue, Brooklyn. (10s)

MEBLE do frontowego pokoju, złote, bardzo tanio, dobra sposobność dla młodego małżeństwa. Ash, 152 E. 86th Street. (7s)

MEBLE z trzech pokoi do sprzedania, można zamieszkać. 623 E. 15th St., trecie piętro front, prawa strona. (9s)

NA SPRZEDAŻ grosernia i delikatesen interes w dobrym miejscu, dobrze wyrobiony, z powodu wyjazdu na farmę — tani rent, mieszkanie przy sklepie. Zgłoszenia Nowy Świat; 586 Manhattan Ave., Brooklyn, Greenpoint. (10s)

NOWE CHEWROLET automobile, gotówki $566, na spłaty po $217.50, wpłaty i $25.75 miesięcznie. Uczymy kierowania. 93 Summer, blisko Myrtle Avenue, Brooklyn. Otwarte w niedzielę wieczór. (8s)

ODSPRZEDAM swoją część w restauracji z powodu wyjazdu do kraju, bardzo dobry interes, znakomita szansa. Zgłaszać się natychmiast, 42 Erickson Place, róg Beach Street, New York. (t f n)

PIEKARNIĘ z domem bardzo tanio sprzedam lub oddam na długi lease. Interes tylko w sklepie. 51 Fleming Ave., Newark, N. J. (14s)

RESTAURACJA dobrze wyrobiony interes, na sprzedaż z powodu choroby. 222 Ave. A, New York. (7s)

RESTAURACJA na sprzedaż. 161 East 4th Street (9s)

STATIONERY Store do sprzedania z powodu wielkich obowiązków względem rodziny. 177 Green St., Brooklyn. (9s)

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

SEVENTEENTH Street, Brooklyn, trzyfamilijny drewniany, czternatospokojowy, elektryczność i inne ulepszenia, rent $85. Cena $8,250, gotówki $1,000. Telefonować, South 7974. (7e)

8 FAM. MUROWANY, PO CZTERY POKOI DLA FAMILJI, DWA SKLEPY Z MIESZKANIEM Z TYŁU, RENT $2,490. CENA $17,500, GOTÓWKI OKOŁO $5,000. WIADOMOŚĆ, GAWLIŃSKI, 206 DRIGGS AVENUE, BROOKLYN.

OSIEM lot 20 x 111'5 w mieście do sprzedania w Roselle Park, N. J., dobre dla budowniczego, cena przystępna. Zgłaszać się do, M. Puszyński, 269 Manhattan Ave., Brooklyn. (1 x n)

3 FAM. MUROWANY, NA AVENUE, PRZY PARKU, 17 POKOI, 3 WANNY, RENTU $1,280. CENA $12,000, GOTÓWKI $3,000 DO $4,000. GAWLIŃSKI, 206 DRIGGS AVENUE, BROOKLYN.

SPRZEDAM jeden z najlepszych folwarków, 285 akrów, 150 akrów ornej czarnej ziemi, budowniczy las, rzeka, jezioro, wielki sad, dom 12 pokojowy, elektryczne oświetlenie, woda, wanna, parowe ogrzewanie, dużo innych budynków, oświetlenie elektryczne, 30 pierwszorzędnych krów, 6 koni, 5 świń, dużo drobiu, kury, gęsi, indyki, różne farmerskie maszyny, automobil, traktor. Mleko sprzedaje się w mieście po 13c. za kwartę, około 300 kwart dziennie, dochód przeszło $35. — dziennie. Cena $16.000 — gotówki $4000.

FARMA 72 akrów, 8 pokojowy, stodoła, inne zabudowania, 3 krowy, 2 jałówki, koń, 200 kur. Cena $2800, gotówki $1000.
PISARKO
194 Ave. A., blisko 12 ulicy, — New York. (t.f.n.)

MIESZKANIE bezpłatne i stały miesięczny dochód będzie miał ten kto kupi dwufamilijny dom, wolny od podatków. J. Franzit, Juniper Ave. i Dorothy Pl., Maspeth, L. I. (11e)

FARMA 141 akrów, 11 pokojowy dom, wielka stodoła; stajnia, kurniki, spichierz, woda zaprowadzona w domu, — wszelka masynerje i 2 wozy, szkoła przy farmie, jedna i pół mili do miasteczka i kościoła, 14 mil do Albany. Cena za wszystko $2,700, połowa wpłaty i połowa na lekkie spłaty. Zgłosić się do, D. Karol, 488 Grove St., Jersey City, N. J., drugie piętro. (7e)

6 FAM. WSPANIAŁY, MUROWANY W DOSKONAŁYM STANIE, PO 5 POKOI I WANNA DLA RODZINY, ELEKTRYKA, RENT $2,940. CENA $19,000, GOTÓWKI OKOŁO $7,000. WIADOMOŚĆ, GAWLIŃSKI, 206 DRIGGS AVE., BROOKLYN.

FARMA, 50 mil od New Yorku, 44 akrów najlepszej ziemi; 7 akrów lasu, dom i inne budynki; woda i zlew w kuchni; 2 konie; 5 krów, 100 kur, 2 świnie, sad, strumyk; gazolinowa maszyna i wszelka maszynerja i narzędzia, 2 mile do miasteczka, 100 stóp do szkoły. Cena $4000. Gotówki $2000. Hoffman, 41 W. 24th St. 2piętro. Zgłoszenia od 9 rano do 6 wieczorem. (t.f.n.e)

MAŁA farma, 7-mio pokojowy dom blisko Newburgh. Romieski, 431 East 14th St., N.Y.C. (10e)

3 FAMILIJNY dom w Bronx, blisko górnej kolei. Warunki. Romieski, 431 E. 14th St., N.Y.C. (10e)

TANIOŚĆ — 105-akrowa farma. Cena $4,500, duży dom, dwie stodoły, parę setek drzew owocowych, sprzedam na łatwe spłaty. A. BODECK, 157 Cedar Street, New York City.

MOŻECIE MIEĆ WŁASNY DOM
$50 WPŁATY
$8 miesięcznie; — 10.000 kw. stóp $285 i wyżej; dobra ziemia, jedna ulica od szkoły; 5 minut pieszo do dużego miasta, gdzie znajduje się 50 fabryk. — Sklepy i kościoły. HAMILTON, 53 Park Row, Pokój No. 910, N.Y.C.

MAŁA FARMA
8,000 Kwadr. Stóp Dobrej Ziemi $250
blisko New Yorku, w miasteczku, gdzie pracy jest zawsze podostatkiem, znajdują się tam szkoły i kościoły. Warunki spłaty, $25 wpłaty i $8 miesięcznie. S. HOCKMAN, Room 311, 208 Broadway, New York City.

2 FAM. MUROWANY, PRAWIE NOWY, 11 POKOI, KĄPIELNIE, ELEKTRYCZNOŚĆ. CENA $9,500, GOTÓWKI OKOŁO $2,000, RENTU $960. WIADOMOŚĆ, GAWLIŃSKI, 206 DRIGGS AVE., BROOKLYN.

DOMY Małe Farmy
Położone przy wielkiem fabrycznem mieście, niedaleko Nowego Yorku. Na miejscu znajduje się szkoła, kościół, sklepy, tramway, łazienki i fabryki. Możecie posiadać własny dom z wielkim ogrodem za $1,500 i wyżej, na spłaty po $15.— miesięcznie. Przyjdźcie z rodziną zobaczyć tą cudowną okolicę, lub piszcie do Mr. MULLEN, 206 Broadway, Room 244, New York City. (t.f.n.)

Poszukiwania
(Information Wanted)

POSZUKUJEMY młodych i starszych mężczyzn, panien i kobiet pragnących nauczyć się gruntownie języka angielskiego i otrzymać lepszą pracę. Piszemy listy i podania. Sporządzamy tłumaczenia. Dopomagamy w wyszukaniu zajęcia i we wszelkich sprawach. Nie odkładajcie. Przyjdźcie do naszego biura dziś. Szkołę prowadzi profesor Łuszczki, autor samouczka były tłumacz konsulatu. Osobne lekcje dla kobiet i mężczyzn w dzień i wieczorem. Szkoła Polsko-Angielska, 342 East 21st Street, pomiędzy Pierwszą a Drugą Avenues, New York City. (15i)

POSZUKUJĘ pani L. Suszyńskiej, byłej akuszerki w Bridgeport, Conn., która wyjechała przed paru laty do Polski. Ktoby wiedział o miejscu jej pobytu, proszę zawiadomić. K. J. Mierzejewski, 139 E. 4th St., New York City. (9i)

KUPUJĘ marki polskie w bondach pięcioprocentowych. Ktoby miał takowe na sprzedaż, proszę zgłosić się do. Domchuk, 520 W. 183rd St. (12i)

TEREZA Tishka, stacja Oszmiana, Polska, poszukuje Wacława Pierzyńskiego i Jana Wiskont. (8i)

CELEM kupna interesu importowego, poszukuję osoby, któraby mogła złożyć $400 na trzy miesiące. Dam 10 procent miesięcznie, gwarancja zapewniona hipoteką na interesie. Odpowiedzi pisać do, R. H. F., c. o. Nowy Świat, 586 Manhattan Avenue. (7i)

Pokoje do wynajęcia
Rooms to let

DWA śliczne pokoje, gazowy piec, dla małej rodziny, rent $12, musowo kupić meble. Zgłoszenia, 129 Pitt Street, Janitor. (7s)